Nr. 169. Kraków, 28 Lipca — Sobota. Rok 1877.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 zła.	6 zła.	2 zła. 50 c.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	32 zła.	8 zła.	3 zła.

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU" tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel W. Kotajnego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), **R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.**

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na miesiąc Sierpień . . . . zlr. 2·50
Od 1go Sierpnia do końca Września „ 5·—

☞ Prenumerata liczy się tylko od **pierwszego** do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 27 lipca.

Arcyksiążę Rudolf, następca tronu w monarchii Austryacko-Węgierskiej, uznany pełnoletnim, wychodzi z pod opieki ochmistrzów i nauczycieli, aby odtąd prowadzić dom własny i swoją rządzić się wolą. Nie usuwa go jednak to usamowolnienie z pod opieki rodzicielskiej, jak i z pod uległości rozkazom Cesarza. Epoka usamowolnienia naznacza tylko okres ukończenia studyów młodego wieku, życia niejako szkolnego, i dla tego była ona zamkniętą pewnego rodzaju egzaminem dojrzałości.

Dawno już powiedział poeta: „minął wiek złoty, uczyć się potrzeba". A lubo nie ma specyalnych nauk dla przyszłego monarchy, jednak rozleglejszy niż kiedykolwiek widnokrąg otwiera się dla umysłu, który, jeśli dobrze uprawiony, ogarniać musi cały przestwór tych nauk i umiejętności, jakich wymaga wysoka sztuka rządzenia. Dziś tron nie jest już sinekurą, ale owszem często staje się łożem Prokusta; więc aby się do niego przysposobić i godnie go kiedyś zajmować, trzeba nie tylko wielkich zdolności, ale i ogromnej pracy, choćby dla spożycia nagromadzonych bogactw umysłowych, na jakie długie składały się wieki, a przedewszystkiem potrzeba żądzy szlachetnej i ambicyi, która pragnie być na tym najwyższym szczeblu hierarchii społecznej i władzy zadowoloną; trzeba nadto gorącej miłości i głębokiego poczucia obowiązków. Tego wszystkiego spodziewać się należy po młodym Cesarzewiczu.

Gdyby sama mądrość abstrakcyjnie wzięta mogła służyć za rękojmię dla wychowawców lub doradzców królów, naówczas Arystoteles, Seneka, Bakon Verulamski, Macchiavelli powinniby dać światu najmędrszych monarchów, a uczeni Paleologowie i Komneni nie byliby grabarzami cesarstwa Bizantyńskiego. Inna bowiem jest mądrość filozofów i uczonych a inna mądrość królów: nauczyciele i książki dostarczają tylko materyału dla umysłu żądnego wiedzy i ćwiczą w gimnastyce umysłowej.

Cesarzewicz Rudolf spożył dopiero ten materyał i zaprawił się do gimnastyki umysłowej; prawdziwe wychowanie monarsze rozpocznie on teraz, gdy zostanie bez nauczycieli, sam z sobą i z myślami swemi, lub w otoczeniu, które wpływ na niego wywierać nie omieszka; gdy przyglądać się zacznie tokowi spraw publicznych, zapasom stronnictw i walce interesów, a zrozumie, że stanowisko jego jest po nad stronnictwami i nad codziennemi interesami. Nie rychło przyjdzie mu zasiąść u steru nawy, którą ma kierować, więc ma wiele czasu dla przyjrzenia się stosunkom politycznym i systemom rządowym i będzie mógł poznać, że monarchia, którą kiedyś odziedziczy, składa się nie z samej tylko Cis- i Translitawii, jak ją zwie nomenklatura urzędowa, lecz oraz z licznych narodów, związanych z koroną czy to prawem spadku, czy umową, to jest sankcyą pragmatyczną, lub też prostym faktem posiadania. Systematy polityczne i konstytucye zmieniają się jako dzieło ludzkie, narody zaś wiecznie żyją, jeśli nie zatracą w sobie tchnienia Bożego, które im pozwoliło wyrobić się wiekową pracą w odrębności społeczne.

Zapisujemy epokę dojścia cesarzewicza Rudolfa do pełnoletności, bo pragniemy, aby stała się ona zadatkiem przyszłości, bo pomimo form konstytucyjnych ścieśniających władzę monarchów aż do prostej tytulatury i nie mającą znaczenia bez kontr-asygnacyi ministra, dom panujący jest w Austryi jedyną spójnią różnorodnych ludów monarchii, którą nadaremnie chcianoby zastąpić tym albo owym systemem konstytucyjnym, czy to centralnym, czy dualistycznym.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów 25 lipca.

W poprzednim liście wykazałem na podstawie dat zaczerpniętych ze sprawozdania Wydziału krajowego, jak dalece kraj nasz cierpi w skutek braku lekarzy. W związku z tem zostaje stan szpitali krajowych, zostających pod zarządem Wydziału krajowego. Jestto odwrotna, a lepsza strona medalu. Ze sprawozdania bowiem co do szpitalu lwowskiego wynika, że w porównaniu szpitala Rudolfa w Wiedniu, szpitala powszechnego w Wiedniu, szpitala na Wiedeniu i szpitala w Pradze — w szpitalu lwowskim procent śmiertelności jest najmniejszy, procent wyzdrowienia największy, procent nieuleczonych najmniejszy, czas leczenia jednego chorego w r. 1876 najkrótszy. Koszt na leki bardzo mały (tj. mniejszy niż we wszystkich innych szpitalach z wyjątkiem szpitala na Wiedeniu). Co się tyczy lat poprzednich tj. przed r. 1876, sprawozdanie zawiera daty tylko od r. 1873, a z tych widzimy stały postęp ku lepszemu. I tak procent śmiertelności był w r. 1873: 12·40%, w r. 1874: 10·89%, w r. 1875: 9·91% w r. 1876: 8·73%; procent wyzdrowienia w r. 1873: 71·45% w r. 1876: 75·79%; procent niewyleczonych w r. 1873: 16·15%, w r. 1876: 15·48%; średni czas leczenia w r. 1873: 26·73% dni, w r. 1876: 25·18% dni. Liczby te w innych wyżéj wymienionych szpitalach przedstawiają się o wiele niekorzystniéj. Np. procent smiertelności w r. 1875 najmniejszym był w Wiedniu 12·76%, a w Pradze 14·92%, (we Lwowie 9·91%). Lubo zaprzeczyć nie można, że na polepszenie stosunków szpitalnych składa się wiele rozmaitych okoliczności, a pogorszenie jak i polepszenie mogą być skutkiem przyczyn lokalnych, to jednakże zawsze cyfry podane świadczą o staranności w administracyi. Żałuję, że sprawozdanie nie zawiera zestawienia porównawczego dat dawniejszych z czasów administracyi rządowéj, które mogłoby być bardzo pouczające.

W ścisłym związku z polepszeniem stosunków sanitarnych w kraju zostaje ustawa budownicza dla miast i miasteczek, któréj projekt Wydział krajowy wypracował. Kto zna nasze miasta i miasteczka, kto wie jak sprzecznie z warunkami bezpieczeństwa i zdrowia mieszkańców są budowane, nieodmówi ważności temu projektowi. Bezpieczeństwo od pożarów jest tylko jednym z powodów wykazujących pilną potrzebę takiéj ustawy. Klęski pożarowe, lubo bardzo dotkliwe i na stan ekonomiczny kraju naszego bardzo niekorzystnie wpływające, zdarzają się jednakże sporadycznie tylko i lokalnie. Ważniejszemi o wiele są względy sanitarne, gdyż nic nie wpływa gorzéj na zdrowie mieszkańców, nic nie podnieca epidemii tak, jak mieszkania ciemne, ciasne, wilgotne, nie odpowiadające warunkom higienicznym. Prawdziwa wdzięczność należy się Towarzystwu lekarzy galicyjskich, że poruszyło w z. r. tę naglącą kwestyę, wnosząc petycyę do sejmu. Komisya sejmowa uznała konieczność takiéj ustawy i zamierzała zaproponować sejmowi wniosek, aby polecił Wydziałowi krajowemu przedłożenie projektu wypracowanego na podstawie zdania ludzi fachowych. Wniosek ten dla braku czasu, jak wiele innych, nie mógł być sejmowi przedłożony, lecz Wydział krajowy zastosował się do niego i przedkłada pomiędzy innemi projekt ustawy budowniczéj dla miast i miasteczek z wyjątkiem Lwowa i Krakowa.

Nikt nie zaprzecza trudności, jakie się nasuwają wykonaniu takiéj ustawy w kraju naszym. Czytaliśmy niedawno w dziennikach, że projekt angielskiego lekarza Dra Richardsona założenia osobnego miasta na wybrzeżu morskiem w Anglii, któreby posiadało wszelkie warunki zdrowia swych mieszkańców, bliski jest urzeczywistnienia. Gdyby chodziło o założenie nowego miasta, zadanie byłoby o wiele łatwiejsze. Lecz chodzi o naprawę istniejących już stosunków, a walczyć przyjdzie nietylko z trudnościami pieniężnemi i trudnościami miejsca, lecz z nawyczkami, zwyczajami, przesądami i uporem mieszkańców, którzy od raz przyjętego sposobu budowania nie tak łatwo odwykną, z niechęcią i brakiem energii władz gminnych, z brakiem sił fachowych itp. Reforma może być zresztą zaprowadzoną tylko zwolna, w miarę jak się miasta odnawiają i zapewne dużo upłynie czasu, zanim dążenia do naprawy tych stosunków pożądany odniosą skutek, a raczéj zanim skutki te staną się widocznemi.

Raz jednakże koniecznie rozpocząćby należało naprawę w tym kierunku. Ustawa budownicza może jak żadna inna — jest ustawą przyszłości. Skutki jej objawią się dopiero po kilku, lub kilkunastu latach; lecz to powinno być jedynym bodźcem więcej, aby już teraz ustawę taką w życie wprowadzić, bo czem dłużej rzecz się odwlecze, tem dłuższy czas minie do tej chwili, w której warunki sanitarne będą stanowczo ulepszone, a którą mielibyśmy już dziś, gdyby ojcowie nasi o tych warunkach lepiej byli pamiętali.

Byłoby niewątpliwie pożądanem, gdyby można pod ustawę poddać także i wsie kraju naszego. Lecz to okazuje się wprost niemożliwem, a poddając wsie nasze pod jeden strychulec z miastami, zatamowanoby wprost rozwój tychże i nie naprawionoby istniejącego złego. Wystarczyć tu muszą owszem dotychczasowe przepisy, które zresztą, gdyby tylko ściśle były wykonywane, złemu mogłyby zapobiedz, a w tej mierze zalecałoby się może wezwać rząd, aby czuwał nad wykonywaniem tych przepisów.

Jeśli w przypadkach, gdzie idzie o bezpieczeństwo od pożaru, można powodować się niekiedy pobłażliwością, zwłaszcza tam, gdzie niebezpieczeństwo to nie jest tak groźnem i gdzie grozi tylko osobie zaniedbującej środki ostrożności, nie zaś ogółowi, to pobłażliwość taka musi ustąpić tam, gdzie idzie o poprawę stosunków sanitarnych, tem bardziej, że znaczna część tych wymagań sanitarnych nie pociąga za sobą wielkich kosztów. Słusznie zauważył Wydział krajowy w swojem sprawozdaniu, że „miasto prowincyonalne może być z powodu ubóstwa ludności nędznie i nieregularnie zabudowane, ale jeśli jest przytem brudne, a tem samem niezdrowe, to nie można tego kłaść wyłącznie na karb niedostatku, lecz w pewnej i to zazwyczaj znacznej części na karb niezdarności i niedbalstwa właścicieli domów".

Nie możemy pominąć uwagi, że za bardzo korzystny objaw uważamy to, iż obecnie żaden przedmiot nie bywa sejmowi przedłożony, zanim nie wypowiedzą o nim swego zdania znawcy specyalni. Tak też i w danym przypadku zgodziła się na wniosek Wydziału krajowego zwołana ankieta, poczyniwszy niektóre poprawki, a tym sposobem umożliwiono Sejmowi uchwalenie ustawy nawet w tak krótkim czasie, jaki mu do obrad pozostawiono. Projekt sam odznacza się starannem opracowaniem i czystością języka.

Londyn 24 lipca.

Telegraf przyniósł wam zapewne wiadomość o wysłaniu wojska na Maltę. Udało się tam kilka pułków z Aldershof, wkrótce wysłaną także zostanie kawalerya. Potrzebne rozkazy zostały już wydane. A że ani Gibraltar, ani Malta nie potrzebują kawaleryi, przypuszczają, że celem tego transportu wojska jest półwysep Gallipoli. Z drugiej strony służba lekarska „Amiranty" urządza obecnie na jednym z okrętów szpital. Ani w Malcie, ani w Gibraltarze okręt taki nie jest potrzebny, uda się więc zapewne do Gallipoli.

Oto wskazówki, że rząd angielski zamierza zająć Gallipoli. Ale okupacya ta nie została jeszcze postanowioną, zależeć ona będzie od postawy Rosyi. Jeśli nie będzie obawy, żeby Rosyanie weszli do Konstantynopola, Gallipoli nie zostanie zajęte przez wojska angielskie. W każdym razie mogę was zapewnić, że manifestacya ta nie ma na celu zachęcenia Turków do oporu. Idzie tylko o zdobycie punktu oparcia w przyszłych rokowaniach pokojowych.

Szybkość, z jaką Rosyanie przeszli Bałkany, zdziwiła mocno rząd angielski. Według informacyi tutejszego gabinetu o stanie obu armij, spodziewać się można energicznego oporu, który przedłużyć może wojnę do kilku miesięcy. Z resztą środki, które mają być użyte, powstały już od pewnego czasu w myślach ministrów. Wiem, że rozpoczęto układy przed parą miesiącami z armatorami o przewóz wojsk na Wschód, lecz chciano wysłać wojska dopiero po zamknięciu parlamentu, aby mieć większą swobodę działania. Zaskoczony wypadkami gabinet musiał dziś wydać rozkazy, które jeszcze pragnął odroczyć.

Lecz wypadki dopiero rozstrzygną, czy ta demonstracya zamieni się w akcyę. Rząd angielski niemoże działać według własnego upodobania, musi się oglądać na stanowisko jakie zajmują inne gabinety. A pod tym względem mogę was zaręczyć, że natrafia na wielkie trudności — ze strony Austryi. Odkąd Car zobowiązał się nienaruszać granic Serbii, Austrya zajęła stanowisko, które gabinetowi angielskiemu psuje szyki.

Minister wyznań i oświaty mianował zastępcę nauczyciela szkoły realnej we Lwowie Adolfa Engla nauczycielem starszym seminaryum nauczycielskiego męskiego w Rzeszowie.

Wiedeń 26 lipca. Przedstawiliśmy onegdaj na tem miejscu udział, jaki brali deputowani polscy w obradach Izby deputowanych Rady państwa podczas ostatniej sesyi. W *Gaz. Lwow.* znajdujemy przedstawienie udziału członków rządu w tychże obradach, dla uzupełnienia przeto naszego artykułu pozwalamy sobie powtórzyć za rzeczonym dziennikiem ustęp odnoszący się do Izby deputowanych. Otóż w Izbie tej z członków rządu przemawiali:

Prezes gabinetu ks. Auersperg raz; było to krótkie oświadczenie o stanowisku rządu względem wniosku Sturma o zniesienie delegacyj wspólnych;

minister spraw wewnętrznych bar. Lasser: 1) wśród obrad nad ustawą zmieniającą organizacyę publicznej służby sanitarnej; 2) wśród obrad nad wnioskiem Göllericha o reformie administracyi politycznej; 3) w sprawie użalenia stronnictwa włoskiego na nieregularności przy wyborach w Dalmacyi; 4) wśród obrad nad ustawą o uprzątaniu śniegu z dróg skarbowych; 5) wśród ogólnych rozpraw budżetowych; 6, 7, 8, 9) wśród szczegółowych rozpraw budżetowych; 10) wśród obrad nad zamknięciem rachunków z r. 1874; 11) wśród rozpraw o kredytach dodatkowych (na uzupełnienie budżetu) na r. 1877; 12) wśród obrad nad wnioskiem Prata o odłączenie Tyrolu południowego od północnego pod względem administracyjnym;

minister ośw. Stremayer: 1) wśród szczegółowych rozpraw budżetowych; 2) wśród tychże rozpraw (w sprawie zamierzonego przez Süssa zniesienia uniwersytetu lwowskiego); 3) wśród tychże rozpraw; 4) wśród obrad nad rezolucyą Kowalskiego o „przywróceniu" we Lwowie głównej szkoły wzorowej z ruskim językiem wykładowym;

minister sprawiedl. Glaser; 1, 2) wśród szczegółowych rozpraw budżetowych; 3) w dyskusyi ogólnej nad projektem ustawy egzekucyjnej; 4, 5, 6) w dyskusyi szczegółowej nad tymże przedmiotem; 7) wśród obrad nad kredytami dodatkowemi na r. 1877; 8) wśród obrad nad ustawą o ukróceniu nadużyć lichwiarskich w Galicyi; 9) o zapobieżeniu pijaństwa; 10, 11, 12, 13) znów o ukróceniu nadużyć lichwiarskich; 14, 15, 16) wśród obrad nad ustawą o zmianach w procedurze karnej co do skarg nieważności; 17) w dyskusyi nad ustawą o kuratorach dla akcyonaryuszy; 18) wśród rozpraw nad projektem o utworzeniu fideikomisu imienia Baworowskich; 19) wśród obrad nad projektem ustawy o *colonach* i *contadinach* w Dalmacyi;

minister-mówca Unger raz, wśród obrad nad projektem ustawy o wspomaganiu poręczonych dróg żelaznych zaliczkami z skarbu i zakupowaniu ich na rzecz skarbu;

minister handlu Chlumecki: 1) przy wniesieniu szeregu projektów ustaw w sprawach kolejowych; 2) wśród szczegółowych rozpraw budżetowych; 3) w dyskusyi ogólnej nad projektem ustawy o taryfach maksymalnych od przewozu osób i pakunków na drogach żelaznych; 4, 5, 6) w dyskusyi szczegółowej nad tymże przedmiotem; 7) wśród obrad nad projektem ustawy o fuzyi drogi żelaznej Dux-Bodenbach z drogą Aussig-Teplice; 8, 9) o kredytach specyalnych na drogi żelazne na 1877; 10, 11) o zakupieniu drogi żelaznej z Braunau do Strasswalchen na rzecz skarbu; 12) o administracyjnem złączeniu kolei Berneńsko-Rosickiej z koleją państwową; 13) wśród rozpraw z okoliczności odpowiedzi na interpelacyę Lienbachera o kolei imienia Gizeli; 14) wśród obrad nad projektem o koncesyi na zbudowanie drogi żelaznej z Wiednia do Aspang; 15, 16, 17) wśród rozpraw nad ustawą o wspomaganiu poręczonych dróg żelaznych zaliczkami z skarbu i zakupowaniu ich na rzecz skarbu:

minister skarbu Pretis: 1) przy wniesieniu budżetu na r. 1877; 2) daje pogląd na przebieg rokowań z rządem węgierskim w sprawie ugody; 3) wśród ogólnych rozpraw budżetowych; 4, 5, 6) wśród szcze-

---

Część literacko-artystyczna.

Z KRAKOWA.

Mieliśmy świeżo w ręku nowy zbiór poezyi, a raczej nową wiązkę „kwiatów polnych," bo tak je sędziwy tytułuje autor. Tytuł odpowiada treści, nie odznaczają się bowiem te kwiatki ani barwą zbyt jaskrawą, ani kształtem nieprzypominają tych gatunków, które w ogrodzie poezyi naszej schodzą jeszcze niekiedy z ziarna, co pozostało z posiewu dawniejszego. „Kwiatki polne" natomiast mają tę słodką woń łanów naszych i tę prostotę, która może nie wszystkim odpowiada wymaganiom sztuki, ale ma tchnienie natury. Lecz rzecz dziwna: niezbierał ich młody marzyciel wśród pól i łąk, ale na bruku miejskim sędziwy weteran nauki, nestor naszych lekarzy, który po długiej służbie dla miasta, uniwersytetu i cierpiącej części społeczeństwa, zaszczytnego używa wypoczynku wśród swoich. Któż z Krakowian nieodgadnie białego staruszka, który dochował jakby na stwierdzenie nauki, jakiej się poświęcał, a na świadectwo pięknie przebytego żywota czerstwość ciała i młodość duszy, że jeszcze dosiada lekko Pegaza. Niezwykła to jazda dla synów Eskulapa młodszej zwłaszcza szkoły, która tonie w materyalizmie; rzadki zaś fenomen weny poetyckiej, gdy już ośm na karku zacięży krzyżyków. A jednak starość jak jesień pokrywa się niekiedy wiośnianem kwieciem, gdy jej liście nie zżółkną pod wpływem ostatnich człowieka namiętności, które trzymają się najdłużej.

Sędziwy poeta wprawdzie przyznaje się do ostatniego złudzenia:

Zmędrzały starzec mniema, iż własnemi siły
Pokonał złe nałogi, które go więziły,
Aleć to samolubnej złudy przesąd błogi:
Bo gdy już zwiędłe ciało do upadku dąży
I krew jego ostygła coraz wolniej krąży,
Nie on rzuca, lecz jego rzucają nałogi.

Zaprzeczyć winniśmy tym słowom, bo są nałogi i namiętności, które i zwiędłego trzymają się ciała i potęgują się aż do grobowej deski. Czasem miłość własna budzi się spóźniona i miota wewnętrznym niepokojem słabnącego ducha. Obok skromnych kwiatków polnych połóżmy legendę wieków Wiktora Hugo, lub jego napuszyste wiersze do wnuków, a przekonamy się, że i wiek sędziwy ma swoje szały, trawiące gorączki i miotanie się namiętne pychy, która niczem nasycić się niemoże, bo nie ma przystani wiary. Nic bardziej odrażającego, nad podobną grudniową burzę ducha — nic piękniejszego, nad spokój dobrze zasłużonego starca, który spłaciwszy dług życia, spogląda pogodnie na świat zachowując całą siłę umysłu. Jakże często w starości dochodzi się dopiero do zupełnej prawdy, którą się omijało wśród walk czynnego jeszcze życia, lecz zdobycz ta spóźniona niezawsze zdoła wynagrodzić obłędy dawniejsze. Jeźli w wieczności zmartwychwstaną nasze ciała w pełni swego rozwoju, a więc w młodzieńczych kształtach, to duch, co nie umiera, przejdzie w drugie życie takim, jakim był u kresu ziemskiej wędrówki.

Lecz do tajemnic nieśmiertelności doprowadziły nas wdzięczne i wonne kwiatki polne, a chcieliśmy tylko wspomieć, że poeta zaczyna je od obrazu jednego z przedmieść krakowskich. Z domku na Wesołej za wzrokiem goni myślą i przechodzi kolejno cierpienia ludzkości, gdy spogląda na okalające go szpitale; sąsiedni teatr letni nasuwa mu spostrzeżenia o komedyi świata; ogród strzelecki daje mu temat do kalejdoskopu przesuwającej się publiczności, patrząc na klasztory wznosi się do tajemnic wiary, a wreszcie pochody ciągnących pogrzebów budzą tęsknotę do ostatniego odpoczynku.

Mielibyśmy pokusę weselszy naszkicować obraz patrząc z przeciwległego punktu miasta. Do ogrodu strzeleckiego i teatru garnie się publiczność szukająca rozrywek więcej towarzyskich i urozmaiconych. Na Błonia spieszą ci, co pragną tylko wolnego oddechu pełną piersią. Ta przestronna Kampania krakowska przypomina rzymską, swoją zieloną przestrzenią, przerywaną gdzie niegdzie czerwonemi zabudowaniami fortecznemi, niby rzymskie Kolumbaria. W około miasto z wieńcem wież i szczytów kościelnych dopomaga do złudzenia. W braku zwalisk, łuków i świątyń rozsypanych na Kampanii rzymskiej, Wawel i mogiła Kościuszki pomnikiem niemniej uroczym dla wyobraźni, droższym dla serca. Na tym zielonym amfiteatrze przez całe lata najrozmaitsze przesuwają się widowiska. Najpierw młodzież szkolna spieszy tędy na majówki, spaźniające się z rokiem każdym, niemal aż do czasów wakacyj. Tutaj są punkta zborne wielkich wypraw malców na ulubiony temat bandy Rinaldiniego, którą wojsko obsacza; tutaj główne turnieje z piłką, lub na palcaty. Lecz wnet wyprawy studenckie ustępują miejsca walnym bitwom, lubo także pozornym. Ilekroć przybywa do Krakowa jeden z członków rodziny cesarskiej lub wyższej rangi jenerał na błoniach krakowskich stacza się bitwa, różniąca się od prawdziwych tylko tem, że jest bezkrwawą, że nie drży ziemia od huku armat i wszystko zawsze się kończy świetnem zwycięstwem. Piękny to widok, a jednak dziwnie bolesnego wrażenia. Wesołe marsze przygrywają długim kolumnom wojska, które to się rozsypują, jak rozerwane ogniwa łańcucha, to łączą i rozwijają szeregami do ataku. Jeśli taniec ma swoją muzę, to dzisiejsza strategia nie tylko pod względem naukowym, ale i estetycznym zasługuje na miano sztuki. Obroty i ruchy tysięcy ludzi wykonane ze ścisłością i regularnością wzorową na jedno skinienie, ma swoją piękność i malowniczość, większą może niż średniowieczne turnieje. Tam były tylko zapasy indywidualne i pojedyńcze postacie, tu jednostka znika w szyku, w linii, w masie. Kiedy społeczność cała była ujęta w jednolite karby, sztuka wojenna nie doszła do tego pojęcia szeregu, jedności działań; dziś jakby w przeciwieństwie rozbicia szeregów hierarchii społecznej, militaryzm jedynie nakłada te karby i szereguje masy.

Lecz inną znowu przybiera postać ta okolica przedmiejska w dnie świąteczne. Od rana czekają ta wozy ze wsi okolicznych, na kompanie niedzielnych gości, co spieszą zwiedzić Wolę, Panieńskie Skały i Bielany. Kossak lub Lipiński znaleźliby tu charakterystyczne sceny do przeniesienia na płótno, mogliby zbierać typy koni włościańskich, zaprzęgów, jak i grupy kręcące się koło wózków. Tam już rozsiadła się liczna rodzina rzemieślników i niemal kipi z wozu na wszystkie strony, chłopak powożący w postawie stojącej batem i głosem zachęca koniki, aby spiesznie ruszyły z miejsca, tu nadciągają eleganci niedzielni, co opuścili warsztat i szukają towarzyszek podróży. Rojno jak na jarmarku i jak na jarmarku gwarno. Jedne fury odjeżdżają, inne odwiózłszy gości, powracają po nowy transport pasażerów, bo nieprzestannie z miasta nadciągają spacerujący. Połowa ludności krakowskiej w ten sposób przenosi się na kilka godzin za miasto, aby na cały tydzień zaczerpnąć zapas świeżego powietrza. Wszystko się dobrze odbędzie, jeśli pogoda służy, lecz jakże przykry widok, kiedy niespodziewany deszcz schwyci spacerujących! Wszak na przejażdżkę niedzielną występuje publiczność obojej płci w najwykwintniejszem ubraniu. Powrót zmoczonych humorystyczno-tragiczną ma cechę i znów malarz rodzajowy znalazłby tu liczne epizody godne pędzla.

Powracając z wycieczki na przedmieścia, zatrzymać winniśmy się na plantacyach, które latem koncentrują główny ruch miejski. Nie jest to tylko miejsce spaceru, lecz przechodzący wolą nałożyć sobie drogi, aby omijać pył i kurz ulic i nie rozstawać się z zielonością i cieniem. Wielkie tu od lat kilku zaszły zmiany. Wprawdzie aleje kasztanowe o ciemnych sklepieniach uległy miejscami przerwom. Założyciele plantacyj trzymali się prostych linij, które przepisywał ówczesny styl francuski. Szpalery przerodziły się jednak w zarośla, a do niedawna aleje okalające miasto, nie przypominały wersalskich lub schönbruńskich wzorów, lecz czyniły wrażenie dzikiego lasu, co wyrósł w koło starych murów, nie rzadko zmieniających się w zwaliska. Gdy Kraków zaczął się odmładzać, gmachy publiczne restaurować, a przedmieścia zabudowywać nowemi domami z pewną kokieteryą i elegancyą modną, plantacye musiały się zastosować do tej zmiany. Niepostrzeżenie w kilku latach zrzuciły dawną perukę a przybrały się według wymagań mody angielskiej. Linie proste zaokrągliły się miejscami, cienia nieco ubyło, ale przybyło natomiast zielonych trawników, w wielu miejscach rozesłano dywany z kwiatów, gdzieindziej rozrzucono bukiety krzaków róż, to znów powstały kląby krzewów. Zżymał się z razu konserwatyzm krakowski, który nie lubi nowatorstw, a słusznie czuje odrazę do siekiery, choć by użytej jako narzędzie cywilizatorskie. W reszcie przekonano się, że to reforma a nie rewolucya, nowa konstytucya a nie teroryzm i niwelacya. Reforma się powiodła, dzięki gorliwości następców ś. p. Straszewskiego, który ze swego pomnika ze zdziwieniem pogląda na to przeobrażenie. Dziś Kraków ma dokoła piękny park angielski pełen rozmaitości. Dr Aleksander Kremer, który tej reformy dokonał, jak się dowiadujemy, złożył obowiązki zarządcy plantacyj. Winniśmy przeto zapisać tę bezinteresowną zasługę wobec miasta, wymagającą wiele trudu, a nie wolną od zarzutów i krytyk. Spodziewać się trzeba, że pod nowem kierownictwem reforma ta w tym samym rozwijać się będzie kierunku.

Restauracya Sukiennic postępuje śpiesznym krokiem. Pesymiści, którzy nie dowierzali, aby kiedykolwiek dzieło to dokonanem było, przekonać się mogą nareszcie, że nie tak daleko do końca. Odzywają się jeszcze głosy żalu za jatkami szewskiemi i innemi przybudowaniami, które uległy surowemu wyrokowi przy restauracyi. Cieszą się inni natomiast, że niczem nieprzerwane w koło Sukiennic wznoszą się sklepienia, które dozwolą okrążyć gmach i nadadzą mu pewną jednolitość. W każdym jednak razie praktyczne wykonanie projektu p. Prylińskiego z modyfikacyami przyjętemi *ex consilio*, zamknęło tę długoletnią kwestyę sukienniczą, która zajmowała archeologów, estetyków i architektów, i stanowiła jedną ze słabych stron Krakowa: w nią też zewsząd uderzano. Powstaje natomiast inne pytanie, niemniej trudne do rozwiązania: jak zużytkować olbrzymi gmach? Szeregi sklepów, czy będą znów, jak dawniej, tylko kramami, czy w jednym bazarze skoncentrują handel całego miasta? Za pierwszem przemawia nietylko tradycya, ale i względy ekonomiczne. Czy nie ucierpią właściciele domów na tej konkurencyi wielkiego bazaru, który dostarczy taką mnogość lokalów na sklepy? Jeśli nie wrócą z Szczepańskiego placu dawni kramarze, szewcy i przekupki, czy z Kazimierza nie rozpocznie się nowy najazd dla zdobycia tej fortecy w środku rynku, a konkurencya ta, czy nie zaciąży jeszcze groźniej, dając przewagę tym, których współzawodnictwo już i dziś niebezpieczne?

gółowych rozpraw budżetowych; 7) wśród obrad nad zamknięciem rachunków z roku 1874; 8, 9) wśród rozpraw nad kredytami dodatkowemi (na uzupełnienie budżetu) na rok 1877; 10, 11) w pierwszem czytaniu wniosku Pfeiffera o zapobieżeniu wywłaszczaniu małej posiadłości w Krainie przez egzekucye podatkowe; 12) wśród obrad nad projektem ustawy o zwolnieniu pertraktacyj propinacyjnych w Galicyi od stemplów i opłat;

minister obrony krajowej Horst raz, wśród szczegółowych rozpraw budżetowych;

minister rolnictwa Mannsfeld: 1) wśród szczegółowych rozpraw budżetowych; 2) wśród obrad nad wnioskiem Seidla o zaopiekowaniu się hodowlą wina przeciw krzywdom z podrabiania; 3, 4) wśród rozpraw o kredytach dodatkowych na rok 1877.

Z komisarzy rządowych przemawiali:

radzca ministeryalny Sacken pięć razy, wśród obrad nad projektem ustawy egzekucyjnej;

radzca ministeryalny Medvey raz, wśród obrad nad projektem o zwolnieniu pertraktacyj propinacyjnych w Galicyi od stemplów i opłat.

Teatr wojny.

Bitwa pod Plewną odkryła nam w bardzo jaskrawy sposób nader słaby punkt obecnego rozkładu wojsk rosyjskich na przestrzeni między Sistowem a Białą. Po pobiciu jen. Schilder-Schuldnera przez wojska Osmana baszy, nie było innej rady jak zasłonić pozycyę nad rzeczką Osmą wszystkiemi wojskami rosyjskiemi, wziętemi ze zdobytej świeżo twierdzy Nikopolis i z Białej, a zastąpić niedostatek sił sprowadzeniem wojska rumuńskiego i umieszczeniem go w Nikopolis. Skłonienie się do takiej koncesyi, odpowiadającej dawnym życzeniom ks. Karola, a odmówionej już poprzednio tak ze względów dyplomatycznych, jak i ze względu na małą wartość wojska rumuńskiego, którego wcielenie do armii rosyjskiej powiększając koszta i trudności wyżywienia, zawadzać tylko może, jest jasnym dowodem, że od sił zgromadzonych w Tirnowie, osłabionych wysłaniem dwóch dywizyj za Bałkan, nie można było nic oderwać, a innych rezerw już nie było pod ręką.

Z depeszy Abdul Kerima, wysłanej do Konstantynopola właśnie wtenczas, kiedy mu ztamtąd dymisyę nadesłano — depeszy zapowiadającej jakiś ruch zaczepny, mający Rosyan „odciąć“ od Dunaju, domyślaliśmy się planu wspólnego natarcia na Białą i Sistow przez cały obóz stojący pod Szumlą i przez wojsko Osmana baszy. Zdaje się, że coś podobnego zamierzano i gdyby nie zmiana wodza w chwili najsposobniejszej do wykonywania korzystnych zwrotów zaczepnych, bylibyśmy może dotychczas mieli jasny dowód ryzykowności dalekich marszów, choćby najsilniejszej armii, z jednym tylko otworem komunikacyjnym w tyle. Jedyna żyła, zasilająca żywnością całą armię rosyjską, byłaby przeciętą, most pod Sistowem zniszczony, a wojska zgromadzone w Tirnowie w najkrytyczniejszem położeniu. Pojmujemy też teraz w całej pełni znaczenie owego uspakajającego telegramu rosyjskiego, zapewniającego, że pozycya pod Tirnowem przez odebrane posiłki już „zabezpieczoną została“.

Drugi dowód słabości sił rosyjskich na przestrzeni między Sistowem a Tirnowem upatrujemy w tem, że Osman basza stojąc dotąd w Plewnie, musi się tam czuć dosyć bezpiecznym i ze zdecydowaną na wszystko rezygnacyą muzułmańską czeka na znak życia od strony obozu pod Szumlą, zagrażając tymczasem z bliska i mostowi pod Sistowem i wojskom nad Jantrą stojącym od Biały aż do Tirnowa. Oczywiście, że jeżeli zamiast oczekiwanego ruchu zaczepnego, wykonanego przez całą armię turecką np. na Tirnowo, nadejdzie do Białej korpus jedenasty, albo do Sistowa maszerujący już podobno w Rumunii, piąty korpus, to Osman basza, może drogo przypłacić swe poświęcenie i wytrwałość. Wytrwałość jego, chociaż na zuchwałość zakrawa, ma tę zaletę, że ocenia należycie ważność pozycyi, jaką zajmuje.

Bitwa stoczona poprzednio pod Plewną, rozpoczęta przez Rosyan zbyt małemi siłami, skończyła się też dla nich bardzo krwawym rezultatem. Jednoczesne natarcie dwóch pułków rosyjskich, odparł Osman z łatwością, ale nie poprzestając na tem, ścigał uchodzącego Schilder-Schuldnera przez Winę aż do rzeki Osmy, nad którą się zatrzymał na chwilę w Bułgareni, cofając się znów potem do Plewny, zkąd i siły od Sistowa lub Białej idące i ruchy 9go korpusu nad Dunajem i obroty 8go stojące w Tirnowie, któreby pozycyę jego z tyłu obejść mogły, lepiej mieć może na oku.

W czasie tej pogoni aż do rzeki Osmy, zadał Osman basza Rosyanom ową klęskę dotkliwą, do której się teraz sami w telegramie swym petersburskim przyznają. Dwóch pułkowników i 14 oficerów zabitych, 1 jenerał i 36 oficerów rannych i 1878 szeregowców zabitych lub rannych, to we własnem przyznaniu się samych Rosyan znamionuje niepospolitą klęskę, tem bardziej, że dodatek „straty w artyleryi i bliższe szczegóły nie są nam dokładnie znane“, bardzo brzmi podejrzliwie w telegramie wysłanym w tydzień niemal po wypadku.

Chociaż nie znamy nawet w przybliżeniu sił, jakiemi Osman basza rozporządza pod Plewną, to przypuszczamy jednak, że połączone siły 9go i 8go korpusu, chociaż pierwszy ucierpiał dużo w boju pod Nikopolis i Plewną i osłabił się odesłaniem znacznego oddziału pod Widdyń, drugi zaś tak samo się osłabił wychodzącą z jego łona wyprawą zabałkańską, wystarczyłyby jednak na pokonanie tego oddziału, a nawet na zadanie mu zupełnej klęski, ale korpusy te nie mają zupełnej swobody ruchów, dopóki właściwych zamiarów Mehemeta Ali nie znają. Gdyby się zanadto zapuściły na zachód w chwili, kiedy się wódz armii tureckiej zdecyduje uderzyć bądź na armię pod Ruszczukiem, bądź na Tirnowo lub na Białę i Sistow, mogłyby przez chęć zyskania mniejszych korzyści, narazić ważniejsze interesa armii. Dla tego starano się w ostatnich czasach zbadać przez rekonesanse ustawienie jego wojsk. Energiczne odparcie tych wycieczek rekonesansowych pod Jailą od strony Tirnowa i pod Kodikioej od strony Ruszczuka, po zostawiły armię rosyjską w dotychczasowej niepewności. Pokazało się tylko, że tak w stronę Sistowa, jak w stronę Ruszczuka zwrócone są czoła kolumn tureckich i że jedno lub drugie z tych miejsc główna armia turecka może sobie obrać za przedmiot nagłej napaści.

Wymierzenie całego ognia oblężniczego pod Ruszczukiem na Lewant Tabię może łatwo skłonić Mehemeta Ali do podążenia w pomoc najbardziéj w téj chwili zagrożonemu punktowi; ścisłe obliczenie przeważających korzyści strategicznych, polegających na racyonalnem wyzyskaniu zwycięstwa pod Plewną, powinnoby go jednak zwrócić raczéj w stronę Tirnowa. Tym ruchem całemi siłami i z energią wykonanym osiąga się bowiem w razie powodzenia wszystko, czego dziś pragnąć może armia turecka.

Przez zniesienie korpusu ósmego w Tirnowie odcina się od reszty armii wyprawę zabałkańską i zagraża się wspólnie z oddziałem Osmana baszy mostowi pod Sistowem. Stanowcze zwycięstwo pod Tirnowem zmuszałoby też i korpusy obsaczające Ruszczuk do bezzwłocznego odwrotu do Sistowa celem zasłonięcia od utraty jedynéj komunikacyi. Nagłem uderzeniem na Tirnowo osięga się więc wszystko: i wyprowadzenie Osmana baszy z krytycznego położenia i oswobodzenie Ruszczuka i odzyskanie Tirnowy i zagrożenie głównéj komunikacyi rosyjskiéj. Awanturniczość przedwczesnego łamania linii Bałkanu i projektu wyprawy do Konstantynopola rozwiałyby się jak mgła.

Zasada strategiczna, którąśmy przed kilku dniami wypowiedzieli, że w obecnéj kampanii Konstantynopola najskuteczniéj bronić można z obozu pod Szumlą, znalazłaby właściwe zastosowanie i dowód niezbity. Ale stosowna do tego pora dobiega już ostatniéj swéj godziny. Ruch taki powinien się już był odbyć w chwili kiedy Osman basza zwyciężał pod Plewną i ścigał siły rosyjskie aż do rzeki Osmy, dziś ruch podobny ma jeszcze szansę powodzenia, inaczéj rzeczy się ułożą, skoro nadejdą korpusy rosyjskie w marszu ku Dunajowi będące i Ruszczuk upadnie. Wtenczas postać rzeczy się zmieni, chwila zaczepnego działania przeminie i trzeba będzie z zimną krwią i w nieruchoméj postawie w obwarowanym obozie czekać téj chwili, kiedy się armia rosyjska w marszu do Konstantynopola znowu w zbyt długą linię rozciągnie.

Z czarnogórskiego teatru wojny nadeszły świeże wiadomości o zdobyciu przez Czarnogórców dwóch nowych kul (blokhauzów) broniących przystępu do Niksicza Klaczyny i Mostynu. Blokhauzy te zaliczono do najmniejszych. Można się więc wkrótce spodziewać wiadomości o upadku Niksicza. Ali Saib, działający na południu, mający oprócz części wojska czarnogórskiego, które ruchy jego obserwują, jeszcze i Mirydytów do strzeżenia, odsieczy przynieść mu nie może. Siły jego są zresztą zbyt słabe, żeby mógł opuścić system obrony i przejść do zaczepki.

W Azyi cofają się Rosyanie przed głównemi siłami Muktara baszy idącemi od Karsu, a przenoszą natomiast znaczniejsze siły na gościniec prowadzący od Ardahanu do Erzerum w kierunku ku Olti. Skoro się tylko dalszemi ruchami nowy plan kampanii rosyjskiéj w Armenii nieco jaśniéj zarysuje, nieomieszkamy zająć się nim szczegółowo. Dziś ograniczamy się na zaznaczeniu ruchu wojsk rosyjskich z Ardahanu do Olti zamierzającego obejść stanowisko Muktara baszy stojącego na wschód Karsu.

N. fr. Presse odebrała od specyalnego swego korespondenta z Bukaresztu następujący telegram o ponowieniu boju pod Plewną:

Bukareszt 24 lipca. Wracam właśnie z Nikopolis. Wczoraj stoczono bitwę nad Łomem pod Plewną, gdzie się 35,000 Turków zebrało. W chwili, kiedy opuszczałem Nikopolis, rezultat walki nie był jeszcze wiadomym. Do Nikopolis przywieziono 350 rannych. Armię (rosyjską) prawego skrzydła obliczają na 60,000 (?) W Sistowie panowała wielka trwoga z powodu, że w nocy partyzanckie oddziały tureckie ukazały się tuż pod miastem i tu z kozakami ścierały. W Brygadyrze (pod Bukaresztem) spotkałem wczoraj 40tą dywizyę, należącą do 4go korpusu, maszerującą pod dowództwem jenerała Jałowa do Bułgaryi, celem wzmocnienia armii Carewicza. — Dywizya ta prowadzi z sobą materyał oblężniczy.

Cetynia 25 lipca. *(Polit. Corr.)*. Nadeszła tu wiadomość z głównej kwatery rosyjskiej, że Czarnogórcy obsadzili forty Niksiczu: Klacinę i Most. Silny i w działa opatrzony blokhaus Klacina, opuścili Turcy dobrowolnie zeszłej nocy. Załoga uciekła do Niksiczu, zostawiając amunicye. Dziś załoga turecka opuściła także blokhause Nadukle koło Rubczar nad Cetą i schroniła się do Niksiczu. Z blokhauzu Cadjelica przeniesiono 2 działa do Niksiczu. Okopy czarnogórskie na górze Trebies posunięte zostały o 500 metrów; 3 bataliony czarnogórskie wysłano do Studeni, gdzie jutro przeniesioną zostaje główna kwatera ks. Mikołaja.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 27 lipca. Podaliśmy wczoraj pobieżny opis pożaru Wieliczki. Dochodzi nas zaś dzisiaj stamtąd wiadomość, że wielka liczba mieszkańców tego starożytnego miasteczka, słynnego nietylko z soli, ale i z gorącej miłości kraju, straciwszy całe mienie swoje, przywiedzioną została pogorzelą przeszło czterdzieści domów do zupełnego ubóstwa. Straty mają wynosić przeszło milion złr. Starosta wielicki p. Płazinski wzywa Redakcyę *Czasu*, aby się zajęła przyjmowaniem datków nadsyłanych dla pogorzelców, czego podejmujemy się chętnie. Sądzimy jednak, iż zawiązać się powinien w Wieliczce Komitet miejscowy, który zapewne wyda odezwę i zajmie się użyciem datków nadsyłanych.

— Na pogorzelców miasta Wieliczki złożyli pracujący w drukarni *Czasu* 6 złr. 20 cent.

— W tym miesiącu na Uniwersytecie Jagiellońskim otrzymali stopień doktora wszech nauk lekarskich pp.: Ludwik Brudziński, rodem z gubernii Płockiej; Jan Ludwik Podegimski, z Połągi na Żmudzi i Dyonizy Szyszyłowicz, z gub. Piotrkowskiej.

— Dziś otwartą została w szkole sztuk pięknych doroczna wystawa i trwać będzie przez trzy dni. Prace uczniów zawierają: dział malarski, dział rysunkowy, rzeźbę i krajobrazy. W każdym oddziale są naznaczeni dozorujący kolejno uczniowie dla ułatwienia zwiedzającym osobom.

— Dziś rano umarł nagle Wincenty Korbel, marszałek dworu Potockich, licząc lat 74, dawny żołnierz polski. Znanym on był powszechnie a osobliwie przez ubogich, którzy uważali go jeśli nie za szafarza dobrodziejstw, to za gorliwego pośrednika. Nie nadużywał też nigdy zaufania w nim pokładanego. Był zaś dowodem, że na każdem stanowisku można jednać sobie miłość ludzką i położyć zasługi.

— Niepodobnem do wiary prawie jest lekceważenie, z jakiem Urząd telegraficzny wiedeński traktuje Galicyę, kalecząc w barbarzyński sposób język polski. Dowodem tego telegram wczoraj odebrany, podany w Wiedniu, następnej treści:

„Dris przybylisky listow poprzedvick niedostalismy i t. d.„

Zdaje się, że za drogo opłacane depesze możnaby utrzymać paru telegrafistów Polaków dla obsługiwania depesz polskich wysyłanych do Galicyi, a jesteśmy pewni że Węgrzy, Czesi i Włosi nie doznają takiego macoszego obchodzenia się jak Polacy.

— Wczoraj po południu padł bez życia koń w zaprzęgu w ulicy Krzyżowej.

— Onegdaj dopuścił się strasznej zbrodni 13 letni pastuch pod Chrzanowem. Rozgniewawszy się na swego 11-letniego towarzysza, powalił go na ziemię i z zimną krwią dobywszy kozika, rozpruł mu brzuch. Raniony chłopiec jęcząc z boleści prosił swego mordercę, żeby go dobił. Ten zatem poderznął mu gardło, a widząc, że jeszcze żyje, roztrzaskał mu głowę kołkiem i zawlókł ciało jego w krzaki.

— Piszą nam z Krynicy, że w tych dniach dawał tam koncert p. Mieczysław Horbowski, śpiewak z Warszawy. „Koncert powiódł się bardzo dobrze, a sala koncertowa nie mogła pomieścić publiczności pragnącej słyszeć śpiewaka, o którym z góry dobrze była uprzedzoną. Jakoż p. Horbowski zadowolił najsurowsze wymagania, tak iż opuszczaliśmy salę pod wpływem przyjemnego wrażenia, jakie wywołać musiał głos sympatyczny i dobra metoda“.

— D. 23go b. m. spaliła się cukrownia Sokołowska na Ukrainie, ukończona dopiero w roku zeszłym kosztem 700,000 rubli i nie zabezpieczona.

— Kapelusze słomkowe wyrabiane pod Krakowem, które na miejscu płacą się po 50 cent., a w sklepach drożej, kosztują w Warszawie $1^1/_2$ rubla i są dość upowszechnione.

— We wtorek w nocy zniknęło z dworca kolei żelaznej w Ołomuńcu pięć worków z listami, które mieściły w sobie 180,000 złr. Sprawca nie jest dotąd wyśledzony.

— D. 23go b. m. wieczór między Rathen a Wehlen w tak zwanej Saskiej Szwajcaryi ściana skalista podebrana przez łamanie kamienia, zwaliła się do Elby i zatamowała wolną żeglugę na tej rzece.

— Niedawno temu utonęła w jeziorze Genewskiem łódź pewnego Anglika niedaleko Morges, leżącego na północnej stronie jeziora w kantonie Vaud. Dla wydobycia walizy, która była poszła na dno, spuściło się dwóch nurków i ci oprócz walizy wydobyli jakiś piękny wazon starożytny, etruskiej formy, oraz mówili, że na dnie jeziora są jakieś mury, między któremi utykali. To spowodowało do zrobienia próby używanej zwykle przez nurków dla rozpoznania miejsca, gdzie się spuszczają. Podczas ciszy na powierzchni jeziora rozlano w oznaczonem przez nurków miejscu wielką ilość oliwy, co daje pewną przeźroczystość i ujrzano z wielkim podziwem domy z czerwonego cementu, ustawione ulicami, plac publiczny, jakąś wieżę. Podwodne to miasto ciągnie się od Morges do St. Pregts. Dotąd sądzono, że na dnie jeziora są w tem miejscu sterczące skały, nie zaś szczyty domów. Rada kantonalna postanowiła odgrodzić tę część jeziora palami i groblą, osuszyć ją i wydobyć na jaw zatopione miasto. Dotychczas odkopano z pod lawy Herkulanum i Pompeję, a Teby i Karnak w Egipcie z pod piasku; obecnie mają wydobyć z pod wody nieznane w historyi miasto Celtów lub Gallów.

— Zmarły niedawno biskup moguncki bar. Ketteler, nie zostawił żadnego majątku, lubo oprócz swoich dochodów biskupich i odziedziczonego mienia, znaczne ciągnął korzyści z znakomitych prac swoich piśmienniczych. Prawie cały swój majątek prywatny obrócił on był od dawna na zakłady szkolne i wychowawcze oraz kościelne i dobroczynne dyecezyi swojej. Żył nader skromnie, a wszystko, co mu przynosiły dochody biskupie i prace pióra, których edycye powtarzały się, obracał na wsparcia i zapomogi ubogich, a pracujących w duchu jego socyalnych i ekonomicznych zasad. Ordery swoje, krzyże biskupie, pierścień kosztowny otrzymany od Ojca św., przekazał do skarbca katedralnego, wyborową bibliotekę podarował seminaryum; sługi najbliższego jego osoby nie uposażył, lecz swoim krewnym oddał go w opiekę, a edycye dalsze prac swoich naukowych, politycznych, socyalnych i teologicznych, oraz dzieła jeszcze nie rozprzedane i rękopisma przeznaczone do druku, zostawił na wsparcie stu ubogich rodzin, które wymienił i po części wspierał. Dzielny ten obrońca Kościoła, znakomity pisarz i mówca, żył i umarł wierny praktyce, którą zalecał i zasadom, które głosił i których bronił.

— Pierwsze próby telegrafów elektrycznych robione były za pomocą drutów okręcanych pakułami i obleczonych żywicą, które prowadzono pod ziemią. Ale taki drut telegraficzny okazał się zbyt kosztownym, a zaopatrzenie go nie dość dokładne, aby go od wpływu wilgoci na długi czas utrzymać. Zwrócono się więc do prowadzenia telegrafów nad ziemią na słupach. Ale policzywszy koszta częstego odnawiania słupów telegraficznych, wypadki obalania ich przez burzę, zrywania drutów przez szron grubo je powlekający, a wreszcie, gdy w czasie wojny lub jakich zamieszek, przecięcie drutu zrywało związki telegraficzne między głównemi punktami, powzięto myśl przywrócenia telegrafów podziemnych, zwłaszcza, gdy się przekonano, że drut należycie opatrzony powłoką konopną, z guttaperki i smoły, wytrzymuje długie lata w wodzie. Rząd pruski postanowił zaprowadzać stopniowo telegrafy podziemne i pierwszy taki drut a raczej wiązka z wielu drutów złożona, poprowadzony został z Berlina do Moguncyi, Frankfurtu n. M., Lipska, Halli i Kasselu. Robota ta ukończoną została d. 23 lipca.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna odebrała od osoby podejrzanej szal damski wełniany ciemny w paski, który miał być znaleziony na cmentarzu. Tej nocy włościanie na Nowej Wsi przytrzymali Wincentego Czaszyńskiego wyrobnika, na kradzieży jarzyn w sadach.

TEATR LETNI. W sobotę dnia 28go lipca: Melodramat w 5 aktach ze śpiewami przez Edwarda Błotnickiego podług Mosenthala *(Der Sonnenwendthof)* — z muzyką J. N. Nowakowskiego: *Zagroda Sobkowa.* — Początek o godzinie wpół do 8ej.

— Dnia 26go lipca pochmurno i chłodno, w nocy deszcz; termometr od 16·4 doszedł do 24·0 C. — Barometr zwolna opada; rano o 6ej d. 27go lipca stan jego był 741·2 milli., termometru 15.4 C. — Wiatr zachodni.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— W sobotę dnia 28go lipca: Św. Innocentego i św. Paregreniusza.

Wiadomości bibliograficzne.

— Tygodnika *Krynicy* wydawanego pod redakcyą Dra Michała Zieleniewskiego Nr. 10 zawiera: O borowinie lekarskiej z poglądem na kąpiele borowinowe, udzielane w Krynicy, przez Dra Zieleniewskiego (c. d.); Głos krajowej Rady zdrowia o naszych zdrojowiskach, sprawozdanie prof. Dra Czyżewicza; Współczesny ruch gości w zdrojowiskach krajowych, mianowicie: w Ciechocinku, Krynicy, Rabce, Szczawnicy i w Swoszowicach; Kronika wiadomości bieżących o zdrojowiskach krajowych; VIIma lista gości do Krynicy przybyłych od 10go do 17go lipca r. b. w ogólnej liczbie 1386 osób.

— Treść Nr. 28ego *Bluszczu*: Kobieta Szwedzka (dok.), przez Maryę Ilnicką; Saryusze, powieść (d. c.) przez Maryę Ilnicką; Przegląd piśmienniczy, przez Kazimierza Kaszewskiego; Marya Colan (dok.) przez Edwarda Chłopickiego; Przegląd teatralny, przez Edwarda Lubowskiego; Nowiny paryskie (dok.); Wiadomości literackie, artystyczne i naukowe.

Klasyfikacya uczniów c. k. gimnazyum św. Jacka w Krakowie po ukończeniu roku szkolnego 1877.

(Dokończenie).

V klasa.

Uczniów wpisanych 48. Z tych otrzymali:

Stopień pierwszy z odznaczeniem:

1) Edmund Kowalski, 2) Adam Miodoński, 3) Antoni Krokiewicz, 4) Tadeusz Bresiewicz, 5) Józef Kadyi, 6) Feliks Pisarski.

Stopień pierwszy:

7) Franciszek Josse, 8) Józef Blaschke, 9) Salomon Gross, 10) Kazimierz Ramult, 11) Justyn Karliński, 12) Andrzej Konieczny, 13) Maurycy Mandelbaum, 14) Stanisław Browicz, 15) Jakób Aronsohn, 16) Franciszek Sroczyński, 17) Maurycy Pitzele, 18) Tadeusz Tarasiewicz, 19) Jan Przesmycki, 20) Dawid Mandel, 21) Piotr Kaczmarczyk, 22) Natan Glücksmann, 23) Jakób Pietrowicz, 24) Feliks Stelcel, 25) Aleksander Moszkowski, 26) Walenty Książek, 27) Władysław Jordan, 28) Henryk Judkiewicz, 29) Stanisław Majcher, 30) Franciszek Turecki, 31) Roman Słapa.

4 nie otrzymało promocyi, 4 pozwolono zgłosić się do egzaminu poprawczego z jednego przedmiotu po wakacyach, 9 opuściło zakład w ciągu roku.

VI klasa.

Uczniów wpisanych 46. Z tych otrzymali:

Stopień pierwszy z odznaczeniem:

1) Jan Latała, 2) Karol Miodoński, 3) Jan Sraga, 4) Henryk Bermann.

Stopień pierwszy:

5) Bolesław Zborowski, 6) Juliusz Kadyi, 7) Feliks Pawlik, 8) Jan Figwer, 9) Bolesław Stojanowski, 10) Józef Neider, 11) Kazimierz Sobolewski, 12) Władysław Tobiczyk, 13) Mieczysław Białkowski, 14) Jan Skwarczyński, 15) Szachne Eichhorn, 16) Maurycy Spingarn, 17) Zygmunt Jordan, 18) Marek Peiper, 19) Ludwik Stasiak, 20) Franciszek Aywas, 21) Franciszek Tondera, 22) Jan Szuka, 23) Tadeusz Raczyński, 24) Teodor Stahlberger, 25) Alfred Albinowski, 26) Adam Popławski, 27) Stanisław Czaja, 28) Jan Kluczek, 29) Wilhelm Reben, 30) Maciej Turecki, 31) Kazimierz Jary, 32) Franciszek Wąsowicz, 33) Joachim Dziża, 34) Jan Kufalkowski.

1 nie otrzymał promocyi, 7 pozwolono zgłosić się do egzaminu poprawczego z jednego przedmiotu po wakacyach, 4 opuściło zakład w ciągu roku.

VII klasa.

Uczniów wpisanych 24. Z tych otrzymali:

Stopień pierwszy z odznaczeniem:

1) Feliks Sozański.

Stopień pierwszy:

2) Jan Kośmiński, 3) Feliks Gromnicki, 4) Franciszek Mączka, 5) Teofil Bąkowski, 6) Izydor Aschkenasy, 7) Samuel Winkler, 8) Wilhelm Bandrowski, 9) Wincenty Żłochowski, 10) Henryk Fränkel, 11) Rudolf Peltz, 12) Getzel Pisek, 13) Jakób Spitzel, 14) Izaak Markowicz, 15) Stanisław Biegański, 16) Wiktor Kutrzeba, 17) Floryan Popiel.

2 nie otrzymało promocyi, 4 pozwolono zgłosić się do egzaminu poprawczego po wakacyach, 1 opuścił zakład w ciągu roku.

VIII klasa.

Uczniów publicznych 25. Do egzaminu dojrzałości zgłosiło się 25. Z tych zostali uznani

Za dojrzałych z odznaczeniem:

1) Julian Dadlez, 2) Maciej Horążak, 3) Feliks Silberfeld, 4) Rudolf Trzebitzky, 5) Franciszek Wyrwalski.

Za dojrzałych:

6) Hieronim Błonarowicz, 7) Julian Czyrniański, 8) Zygmunt Felkel, 9) Jan Gromnicki, 10) Tadeusz Józefczyk, 11) Jan Kubica, 12) Juliusz Kucharski, 13) Szymon Kucharski, 14) Jan Leniek, 15) Władysław Markowski, 16) Ryszard Müller, 17) Antoni Nazimek, 18) Jan Oleksik, 19) Józef Ritter, 20) Józef Rothblum, 21) Karol Wyrobek, 22) Paweł Zadęcki.

2 pozwolono zgłosić się do egzaminu poprawczego z jednego przedmiotu po wakacyach, 1 reprobowano na rok.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Posiedzenie Wydziału wielkiego Kasy Oszczędności miasta Krakowa.

Kraków 27 lipca. Wczoraj o godz. 5ej po południu odbyło się w sali ratuszowej zwykłe półroczne zebranie Członków Wydziału wielkiego kasy Oszczędności. Zgromadzonych Członków było 20. Delegowanym ze strony rządu komisarz pan Ignacy Ostoja Zabierzowski. Przewodniczącym 1szy wiceprezydent m. Dr Weigel.

Dyrektor Kasy p. Marceli Jawornicki przedstawił porównawcze zestawienie rachunków za 1sze półrocze od 1go stycznia do ostatniego czerwca r. b., według którego obrót kasy był następujący: Wkładki, których stan z dniem 1 stycznia wynosił złr. 4,271,839 c. 63, zwiększyły się w ciągu 1go półrocza o złr. 348,990 c. 28; wynosiły bowiem z końcem czerwca wraz z procentem skapitalizowanym złr. 4,620,829 c. 91. W ciągu tego półrocza wniesiono wkładek złr. 1,436 665 c. 43, wypłacono zaś złr. 1,199,917 c. 95; wpłynęło zatem więcej niż wypłacono złr. 236,747 c. 48. Przekonywa to, że wypadki polityczne nie wpłynęły bynajmniej na większość publiczności szukającej bezpiecznego umieszczenia swych oszczędności w kasie ani też nie zachwiały dotychczasowego do niej zaufania.

Stan zaliczek na zastaw papierów zwiększył się w ciągu półrocza o złr. 4490, stan zaś weksli eskontowanych zmniejszył się o złr. 67,252 c. 25. Zmniejszenie to spowodowanem zostało wstrzymaniem się przez jakiś czas z eskontowaniem nowych weksli a żądaniem znaczniejszych nieco upłat przy odnawianiu dawniejszych. Przezorność tę zachowała dyrekcya z powodu wypadków politycznych, które wszelako jak przekonywa ruch wkładek na usposobienie wierzycieli kasy wcale nie wpłynęły.

Stan pożyczek hipotecznych zwiększył się o złr. 377,256 c. 4, stan pożyczek gminnych zmniejszył się przez spłaty o złr. 1425. Dług z tytułu rachunków bieżących zmniejszył się z kwoty złr. 328,100 cent. 73 do kwoty złr. 247,193 c. 44. Gminie m. Krakowa spłaciła kasa z rachunku bież. złr. 100,000, natomiast Wydział kraj. umieścił w niej złr. 60,000. Stan rachunków bieżących okrytych walorami zwiększył się o złr. 35,717 c. 46; papiery publiczne wynoszą w nominalnej wartości złr. 431,900, mniej zatem o złr. 35,471 c. 30 niż 1 stycznia. Fundusze kasy w obrocie oddziału zastawniczego wynoszą złr. 280,803 c. 83. Gotowizna w kasie wynosiła z końcem czerwca złr. 104,832 c. 23. Przychód wraz remanentem wynosił złr. 4 011,619 c. 38, rozchód zaś złr. 3,906,787 cent. 15; ogólny obrót kasowy złr. *7,818,406 cent. 53.*

Fundusz rezerwowy zwiększył się procentami i zyskiem z roku 1876 o złr. 24,826 c. 64 i wynosi z końcem czerwca złr. 96,354 c. 28, z których odtrącić wypadnie tylko uchwalone w styczniu a przez namiestnictwo zatwierdzone wydatki złr. 4,525.

Co do wymierzonego kasie podatku dochodowego za r. 1873 i 1874 oznajmia dyrektor p. Jawornicki, że rekursa w tym względzie do władz skarbowych wnoszone pozostały bez skutku.

Podatki za te dwa lata wynoszą kwotę złr. 21,226 c. 39, z której pozostaje jeszcze do zapłacenia złr. 8342 c. 47. Względem podatku za r. 1875/6 wymierzonego w sumie złr. 12,668 c. 15, przeciw któremu dyrekcya zaniosła rekurs, nie ma dotąd żadnej rezolucyi.

Uchwałę wydziału zapadłą na ostatniem posiedzeniu, którą wyznaczono 200 złr. na cele wystawy lwowskiej, zatwierdziło namiestnictwo z tem zastrzeżeniem, iż kwota ta użytą być winna na zasiłki dla tych przemysłowców miasta Krakowa, którzyby swe produkta chcieli wystawić na lwowskiej wystawie.

Nie uwzględniło zaś namiestnictwo powtórnie przedstawienia dyrekcyi co do zakupna realności pod L. 402 przy ul. szpitalnej dla zbudowania na niej domu dla kasy. Tym razem jako powód odmowy podano, że koszta budowy przewyższą niewątpliwie resztę funduszu rezerwowego, jaka zostanie po zapłaceniu ceny kupna za pomienioną realność. Otóż powód ten odmowy odpada, skoro fundusz rezerwowy który w z. r. wykazany był w kwocie złr. 69,327 c. 59 wynosi z dniem 30 czerwca b. r. przeszło 96,000 złr. a z uwzględnieniem w przybliżeniu obliczonych zysków ostatniego półrocza przeszło 104,000 złr. tak iż strąciwszy cenę zakupna placu pozostałoby blisko 80,000 złr. na koszta budowy. To też na tej zasadzie dyrekcya ponowi swą prośbę i spodziewa się tym razem pomyślnego skutku.

Przewodniczący komisy kontrolującej p. Mendelsburg oznajmia, że komisya szkontrowała kasę 20 b. m. badała bilans i znalazła go zgodny z księgami i effektami w kasie przechowanemi. Zysk przypuszczalny kasy (bo zamknięcie ścisłe nastąpi dopiero z końcem roku) wynosi 12,290 złr. z oddziału zastawniczego 2,626 złr. 77 c.

Sprawozdania powyższe tak dyrekcyi jak i komisyi kontrolującej Wydział przyjął bez rozpraw do wiadomości.

Przed zamknięciem posiedzenia interpelował Dr. Warschauer przewodniczącego w sprawie statutu emerytalnego dla urzędników kasy i oddziału zastawniczego tudzież w sprawie zmiany statutu kasy. Przed półtora roku bowiem przedstawił on w tym względzie wnioski, które zostały odesłane do komisyi lecz ta dotychczas nie zdała sprawy. Wyraża więc życzenie aby takowe były przedstawione wydziałowi na najbliższem posiedzeniu. Przewodniczący wyjaśnia, że z powodu innych rozlicznych zajęć kasowych sprawa ta zaległa, lecz dyrekcya zapewne będzie się starała ją przyspieszyć tak, aby mogła być załatwioną na następnem zebraniu wydziału.

Wiadomości
z bióra Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 26go i 27go lipca.

Jak w ostatniem sprawozdaniu targowem donosiliśmy, że z powodu rozpoczętych zbiorów zboża nie było dowozu takowego na komorę Baran, tak samo miało miejsce i na wczorajszym targu, ale jeszcze w większych rozmiarach, tak dalece, że plac targowy był prawie pusty.

Targ dzisiejszy na Kleparzu, tak względem dowozu, jako też i obrotu był bardzo słaby. Wogóle powiedzieć można, że brak było tak zboża, jako też i kupujących. Piękną białą pszenicę płacono jeszcze po cenach dawniejszych, poślednie gatunki, jak również żyto i jęczmień po cenach zniżonych.

Płacono pszenicę żółtą za 100 kilogramów od 11·50 do 13 50 złr., czerwoną od 12·— do 13 75, białą od 12·50 do 14·25; żyto piękne polskie za 100 kilogr. od 9·— do 9·45; żyto podolskie za 100 kilogr. od 8·50 do 9·—; jęczmień dla krup. za 100 kilogr. od 8·— do 8·35; na paszę za 100 kilogr. od 7·40 do 8·—; owies za 100 kilogram. od 7·50 do 8·—; groch od 8·— do 10·—; fasolę od 9·— do 12·50; kukurudzę od 7·— do 7·50 złr.

Szkoły rękodzielnicze w Galicyi.

Wydział krajowy przygotował dla sejmu sprawozdanie w sprawie założenia szkół rękodzielniczych w Galicyi. Na posiedzeniu sejmu d. 29 maja 1875 zapadła uchwała polecająca Wydziałowi krajowemu zbadanie stosunków przemysłowych kraju i założenie szkółek przemysłowych w odpowiednich miejscowościach. W wykonaniu więc téj uchwały składa Wydział krajowy sprawozdanie, z którego wyjmujemy następujące ustępy, przedstawiające wynik rokowań i prac Wydziału krajowego w téj mierze:

I. *Szkoły garncarstwa.*

1) *W Białymkamieniu.* Białykamień jest jedną z miejscowości, wymienionych we wniosku posła, Biłousa, dla której, o ile wnosić można z niezbyt wyczerpującéj relacyi Wydziału powiatowego w Złoczowie, szkoła garncarstwa byłaby pożądaną. Gdy Wydział powiatowy z polecenia Wydziału krajowego zawiązał rokowania z gminą w Białymkamieniu, zdawała się takowa początkowo skłonną do ofiar materyalnych na rzecz założyć się mającéj szkoły. Ostatecznie jednakże doniosła zwierzchność gminna, że gmina podług uchwały Rady gminnéj z powodu braku funduszów na teraz do założenia i utrzymania szkoły fachowéj żadnym datkiem przyczynić się nie może, w skutek czego dalsze rokowania o założenie takiéj szkoły w Białymkamieniu zostały zaniechane.

2) *W Glińsku.* W gminie Glińsk, z którą Wydział krajowy polecił zawiązać rokowania na podstawie relacyi Wydziału powiatowego w Żółkwi, napotkała myśl założenia szkoły garncarstwa na opór samychże garncarzy tamtejszych, obawiających się, aby szkoła nie pozbawiła ich zarobku. Oporu zaś tego, który się udzielił i Radzie gminnéj, nie podobna było przełamać, pomimo że zastępca marszałka powiatowego wraz z sekretarzem Rady powiatowéj zjechali umyślnie do Glińska na posiedzenie Rady gminnéj, na którem sprawa założenia szkoły miała powtórnie przyjść pod obrady, aby zwalczyć uprzedzenia garncarzy glińskich. Na posiedze-

dzeniu tem bowiem odrzucono większością głosów wniosek, aby gmina dla założyć się mającéj szkoły garncarstwa obowiązała się dostarczyć lokal z opałem, oświetleniem i usługą na lat pięć.

Tym sposobem rokowania spełzły tymczasowo na niczem.

Przytoczyć przecież wypada jako pocieszający objaw rokujący nadzieję, że zczasem gmina Glińsk uzna pożyteczność szkółki fachowej najpierw, że p. Zenon Dąbrowiecki członek Rady gminnej i Dyrektor fabryki fajansu w Glińsku, zobowiązał się przyczynić do założenia szkoły garncarstwa tamże jednorazowym datkiem w kwocie 100 złr., a pisarz gminy p. Marceli Walkowski datkiem w kwocie 2 złr. w. a., co więcéj zaś, że znaleźli się i pomiędzy tamtejszemi garncarzami dwaj, będący również członkami Rady gminnéj a mianowicie pp. Michał Gawroński i Michał Staziurkiewicz, którzy na ten sam cel ofiarowali po 15 złr. w. a.

3) *W Mikołajowie.* Pomyślniejszym niż w dwóch poprzednich wypadkach jest wynik rokowań, które Wydział krajowy na podstawie relacyi Wydziału powiatowego w Żydaczowie polecił przeprowadzić względem założenia szkoły garncarstwa w Mikołajowie. Reprezentacya bowiem gminy Mikołajów, która już w r. 1874 upominała się za pośrednictwem lwowskiéj Izby handlowéj i przemysłowéj o szkołę garncarstwa, oświadczyła obecnie, że gotową jest przyjąć na siebie obowiązek dostarczenia potrzebnego dla szkoły takiéj lokalu z opałem, oświetleniem i usługą na lat pięć. Wydział powiatowy zaś zrobił nadzieję, że i reprezentacya powiatowa nie uchyli się od materyalnego udziału w założeniu i utrzymaniu szkółki, którą uważa za bardzo pożądaną.

4) *W Porębie.* Projekt założenia szkółki garncarstwa w Porębie powstał jeszcze przed nadejściem relacyi dotyczącego powiatu.

Otrzymawszy jednakże relacye Wydziału powiatowego w Chrzanowie i krakowskiéj Izby handlowéj i przemysłowéj, powziął Wydział krajowy przekonanie, że właściwiéj będzie projektowaną szkółkę fachową umieścić w Alwerni, w skutek czego zaniechał dalszych rokowań względem umieszczenia téj szkółki w Porębie.

5) *W Alwerni.* Uchwałą z d. 25 kwietnia 1876 polecił Wys. sejm Wydziałowi krajowemu, aby zbadał, jakie były środki umiejętnego dla kraju więcéj niż dotąd pożytecznego zużytkowania glinki ogniotrwałéj w okolicy Alwerni.

W jaki sposób Wydział krajowy z zadania tego się wywiązał, podanem będzie w sprawozdaniu ogólnem z czynności Wydziału krajowego. Tutaj zaś nadmienić tylko wypada, że tak Wydział powiatowy w Chrzanowie, jak i Izba handlowo-przemysłowa w Krakowie, których opinii Wydział krajowy zasięgnął w sprawie zużytkowania wspomnionéj glinki, przedkładając relacye swe podniosły przy téj sposobności naglącą potrzebę założenia w tamtéj okolicy szkółki garncarstwa, którąby umieścić należało w Alwerni jako punkcie środkowym tamecznego przemysłu garncarskiego.

W skutek relacyj powyższych porzucił Wydział krajowy, jak już wyżéj wspomniano, myśl założenia szkółki garncarstwa w Porębie, a natomiast wszedł z Wydziałem powiatowym w Chrzanowie w bliższe porozumienie co do założenia takiéj szkółki w Alwerni. W krótce jednakże dowiedział się Wydział krajowy z przykrością, że gmina w Alwerni jest zbyt ubogą, aby do założenia lub utrzymania szkółki czemkolwiek przyczynić się mogła, a nadto, że i Wydział powiatowy w Chrzanowie dla braku funduszów żadnej pomocy materyalnej na ten cel udzielić nie jest w stanie. Wobec takiego obrotu rzeczy postanowił Wydział krajowy dołożyć wszelkich starań, ażeby przynajmniej obszar dworski w Alwerni skłonić do jakiéjkolwiek ofiary na rzecz projektowanej szkółki i w tym duchu wystosował d. 12 grudnia 1876 L. 32,394 prośbę do hr. Józefa Szembeka, jako właściciela wzmiankowanego obszaru. Na pismo to jednakże Wydział krajowy do tej pory żadnej nie otrzymał odpowiedzi, pomimo że d. 28 lutego r. b. ponowił już prośbę. (P. Józef Patelski zakłada szkołę garncarstwa we wsi swojej Kwaczale przy Alwerni *Red.)*

6) *W Sassowie.* Gdy rokowania w sprawie założenia szkółki garncarstwa w Biełymkamieniu okazały się bezowocnemi, zwrócił się Wydział powiatowy w Złoczowie z własnej inicyatywy z projektem założenia takiej szkółki do gminy w Sassowie. Rokowania zaś przeprowadzone dotąd w sprawie założenia szkoły garncarstwa w Sassowie osiągnęły ten skutek, że garncarze tamtejsi ofiarowali na rzecz szkółki pomieszkanie dla nauczyciela i 40 złr. jako datek jednorazowy na pokrycie kosztów założenia, a gmina zobowiązała się uchwałą z d. 31 stycznia r. b. przyczynić się do założenia szkółki jednorazowym zasiłkiem w kwocie 10 złr. Jeżeli przeto jeszcze i Rada powiatowa Złoczowska zechce udzielić w tej sprawie pomocy materyalnej, to Wydział krajowy uzyskać może podstawę do zawiązania rokowań o założenie szkółki garncarstwa w Sassowie z Rządem.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Wiedeń 26 lipca.

Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 2491, żywych owiec 1296, żywej nierogacizny 806 sztuk.

Cielęta płacono od 30 do 50 złr.; żywe owce płacono od 37 do 50 złr. za 100 kilo mięsa, żywą nierogaciznę galicyjską płacono od 39 do 42 złr., węgierską od 45 do 49 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz,
Caffé Stirböck.

Peszt 25 lipca. *(Targ zbożowy).*

Chęć kupna, ofiarowanie i obrót słabe. Tendencya mdła, żyto słabiej, jęczmienia brak, owies mdło, kukurudza spokojnie.

Płacono za pszenicę na 77 kilogram. od 13·— do 13·05; na 80 kilogram. od 13·30 do 13·35; żyto na 70 do 72 kilogram. od 8·80 do 9·—; jęczmień na 62 do 63 kilogram. od 0·— do 0·— złr.; owies na 36 do 40 kilogram. od 6·50 do 6·65; kukurudzę na 74 kilogram. od 6·45 do 6·50; proso od 5·60 do 6·—; spirytus od złr. 31·50 do 32·—.

Wrocław 25 lipca.

Płacono za pszenicę w miejscu na 200 f. po 22·80 mark; żyto na 200 f. po 19·50 m.; owies na 200 f. po 14·40 mark.; rzepak na 150 funt. 30·25 mark.; olej po 71·— mark.; spirytus na 100 Tralesa w miejscu na wrzesień i październik po 48·30 mark.

Andrychów d. 24 lipca. — Płacono za 1 hektoliter pszenicy 12·10, żyta 8·90—, jęczmienia 6·95; owsa 3·30, grochu 8·10, prosa ·—, kukurudzy 7·75, ziemniaków 3·—; za 100 kilogra. siana 2·15, słomy 1·55; za kilo. masła 60.

Bochnia 23 lipca. — Płacono za hektolitr pszenicy 9·87, żyta 6·29, jęczmienia 5·45, owsa 2·78, grochu 8·—, bobu 8·— ziemniaków 4·—, za 100 kilogr. siana 2·67; koniczu 3·92; słomy 2·70, za 1 kilogr. masła 1·20.

Oświęcim 23 lipca. — Za hektolitr pszenicy 10·50, żyta 8·60, jęczmienia 6·70, owsa 3·70, grochu 7·—, bobu 6·—, ziemniaków 3·90.

Nowy Sącz 20go lipca. Płacono za hekt. pszenicy 11.17, żyta 7.11, jęczmienia 6.10, owsa 3·17, ziemniaków 4.–-, za 100 kilog. siana 3·57.

Przyjechali do Krakowa od 26go do 27go lipca.

HOTEL SASKI. A. Skrzyński z Galicyi, K. Zwolski z Galicyi, A. Leszczow z Kielc, hr. H. Małachowska, Ant. Rusocki z Warszawy, K. Kliment z Wiednia, hr. J. Mieroszowska z Zgłobiec, A. Trentowski z Berdyczowa, Ż. Wężyk Dalewski z Kongresówki, T. Zwierkowski z Kongresówki, J. Kiniorska z Kongresówki, J. Łempicki z Odesy, M. Kramstyk z Warszawy, B. Dowiakowska z Warszawy, X. prałat Daniewski z Anglii.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: hr. J. Stadnicki z Kongresówki, R. Rożański z siostrą z Kongresówki, D. Pitzer z Oświęcimia, A. Węcek z Kępna, A. Antoszewski z Kongresówki, R. Bocheński z Galicyi, S. Mikotowicz z Kutna, A. Stasiński z Warszawy, E. Stankiewicz z córkami z Podola, J. Łaski z Galicyi, M. Preszel ze Lwowa, W. Łuczycki z Mielca, X. M. Sleczkowski z Grębowa, P. Sleczkowski z Przemyśla.

NADESŁANE. (1786)

Tarnobrzeg dnia 24 lipca.

D. 14go b. m. wyjechał stąd c. k. Sędzia powiatowy W. Tałasiewicz, przeniesiony w tym samym charakterze do Brzeska. — Pełen wysokiej godności, dobrej woli i poświęcenia, wkrótce po objęciu stanowiska zyskał sobie ogólne zaufanie, że go lud zwie „prawdziwym Sędzią pokoju" i nieprędko zapomni jego dobroczynnych wpływów.

Szanowany i kochany od wszystkich, żegnany był z żalem prawdziwym; w dniu 9go b. m. uczczono jego zasługi pożegnalnym obiadem składkowym, w którym honoratiores i przyjaciele Sędziego wzięli udział. Prezes tutejszej Rady powiatowej J. W. hr. Jan Tarnowski, serdeczną mową podniósł zasługi p. Tałasiewicza i wyraził żal z powodu rozstania się z nim, jako członkiem tejże Rady i jej Wydziału. — Wzniósł toast za zdrowie i pomyślność jego, po paru innych toastach zakończył JW. Hrabia miłem zawsze w kraju naszym „Kochajmy się".

Tak więc oddano hołd zasłudze formą między tutejszą publicznością po raz pierwszy użytą.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Belgrad 26 lipca. *(Pol. Corr.)*. Po czterodniowych obradach, sejm uchwalił dzisiaj preliminarz budżetu w myśl wniosków rządowych 108 głosami. Minister skarbu przedłożył projekt pożyczki zaciągnąć się mającej u bankierów zagranicznych za poręką państwa, w wysokości dwóch milionów dukatów, na pokrycie zaś tego długu mają służyć kopalnie i lasy Sumadii. — Załoga turecka opuściła Niż zupełnie i odeszła do Sofii. Władze tureckie opuszczając Niż, oddały pozostałych tam Muzułmanów opiece ludności chrześciańskiej.

Bukareszt 25 lipca. *(Pol. Corr.)* Przejście dzisiejszej nocy 4go korpusu rumuńskiego przez Dunaj, nastąpiło, jak twierdzą powszechnie, na podstawie formalnej umowy między Rumunią i Rosyą. Ks Karol uda się jutro rano z resztą armii rumuńskiej do Nikopolis. Wiadomości o tej umowie, która ze strony rządu została zaprzeczoną, zrobiła w umiarkowanych kołach ludności przygnębiające wrażenie.—W kilku powiatach wybuchła zaraza na bydło. Podróż ministra Kogolniczana do Wiednia ma się odnosić do spraw kolejowych.

Nowy Jork 26go lipca. Zmowa robotników na kolejach żelaznych rozciągnęła się i do kolei oceanu Spokojnego. Połączenie innych kolei jest mało co zmienione. Umysły w ogóle spokojniejsze, a tylko w Chicago, St. Louis i w Louisville panuje wielka obawa ze względu na środki komunikacyjne. Ruch na kolejach po części rozpoczął się napowrót. Rząd uważa dalsze środki ostrożności za zbyteczne. Handel naftą i węglami wiele cierpi, również daje się uczuwać brak dostawy bydła.

Na polu stosunków austro-węgierskich ucichły wszystkie kwestye konstytucyjne i wewnętrzne, w przeciwnych tylko kierunkach występują coraz silniej dążności ludów, łączące się ściśle z toczącą się właśnie kwestyą wschodnią. Węgrzy już nietylko politycznie, ale pod względem narodowym czują się zagrożeni w przyszłości zbliżającym się faktem upadku Turcyi. Występują oni nietylko przeciw zgubnemu panslawizmowi i postępom Rosyi, ale trwoży ich równie to nieunikniona następstwo rozkładu państwa Ottomańskiego, że w tej lub innej formie żywioł słowiański na Wschodzie dojść musi do przewagi. Węgrzy kierując się zawsze polityką hegemonii, nie umieli zapewnić sobie stanowiska wśród okalającego świata słowiańskiego; są oni zresztą zagrożeni wewnątrz. Wstręt i obawa, która dziś objawia się w Peszcie, łatwo daje się zrozumieć. Miting który się odbył wczoraj, jest wyrazem tych usposobień opinii. Nie zdaje się jednak, aby ta demonstracya więcej od innych miała oddziałać na kierunek polityczny wspólnego gabinetu.

Gorączka panslawistyczna w krajach słowiańskich Austryi dochodzi do punktu kulminacyjnego. Już w wielu stronnictwach w Czechach wywołała ona reakcyę. Toczy się żwawa polemika między organami t. z. narodowego stronnictwa czeskiego a katolickim *Czechem* i wiedeńskim *Vaterlandem* z powodu mowy ks. Lobkowicza i innych panów czeskich. *Politik* wystąpiła z inkryminacyami arystokracyi, że jej wpływ był szkodliwym dla obozu narodowego. Następstwem tego rozbicia stronnictw czeskich, będzie wzmocnienie obozu konserwatywno-autonomiczno-katolickiego w monarchii.

Toczy się w Zagrzebiu proces przeciw przywódzcy stronnictwa *Omladiny* p. Miluticzowi. Po odbytem śledztwie sąd już ma gotowy akt oskarżenia, który wykazuje rozgałęzienie oddawna snutych robót konspiratorskich w duchu panslawistycznym.

Potwierdza się wiadomość o oznaczeniu terminu wyborów we Francyi na połowę października, lubo jeszcze dekret zwołujący nie został urzędownie ogłoszony. W zamieszczonych wczoraj przez nas uwagach o Francyi wykazywano słusznie, że najwięcej liczyć można na instynkt konserwatywny rentierów, a któż we Francyi nie jest kapitalistą, w jakiejże warstwie ludności nie ma znacznych oszczędności, które każą oglądać się na giełdę? Otóż organa urzędowe nie przestają przemawiać do tego konserwatyzmu ekonomiczno-giełdowego, wykazując, jak zgubne następstwa dla handlu, fabryk i na kurs papierów wywrzećby musiała przegrana wyborcza rządu. W dziennikach francuskich nie można się spotkać z jakąkolwiek polityczną kombinacyą, sięgającą po za granice Francyi. O wojnie wschodniej mówią one z obojętnością organów kraju, który nie ma roli i nie pragnie zająć żadnego stanowiska w grze wypadków europejskich.

Poseł turecki w Wiedniu Aleko basza przedłożył hr. Andrassemu memoryał Porty, wykazujący okrucieństwa rosyjskie w Bułgaryi. Memoryał ten jest poparty szeregiem aktów, dowodzących prawdziwości przytoczonych faktów. Rząd turecki ostrzega, że dłuższe trwanie takiego stanu, może wywołać odwet ze strony muzułmanów, za który Porta nie będzie odpowiedzialną. Tym sposobem Porta chciała zawczasu zrzucić ze siebie odpowiedzialność za wypadki z góry przewidywane. Półurzędowa *Wiener Abendpost* mówiąc o protokóle podpisanym przez dziennikarzy na placu boju, dodaje, że obie strony dopuszczają się „najbrutalniejszych i najokropniejszych wykroczeń". Na zarzuty tureckie Rosyanie wskazują postępowanie zejbeków, baszybozuków i Czerkiesów, którzy niszczą nawet miasta tureckie.

Półurzędowa pruska *Prov. Corresp.* przedstawiwszy obraz wypadków wojny rosyjsko-tureckiej zeszłego tygodnia, kończy temi słowy: „Wywieszenie chorągwi Proroka, zamierzone w przypadku zagrożenia Konstantynopola, i zamiar wezwania wszystkich muzułmanów do walki z niewiernymi, mogłyby wywołać protestacyę wszystkich państw neutralnych."

Według *St. Pet. Wiedomosti* znanych z półurzędowych stosunków swoich, ks. Gorczakow ma wkrótce przesłać notę okólną, dowodzącą, w jaki przewrotny sposób Anglia rozumie i spełnia przyjęte na siebie zobowiązania zachowania neutralności. Dziennik ten powiada, że wprawdzie ks. Gorczakow w ostatniej swej nocie do lorda Derby, przyrzekł, że Rosya uwzględniać będzie interesa angielskie na Wschodzie, lecz o tyle tylko, o ile Anglia zachowa się neutralnie. Neutralność ta została niejednokrotnie naruszoną począwszy od obecności pułkownika Kambella w głównej kwaterze Muchtara baszy. Ks. Gorczakow nie cofnie w tej nocie przyrzeczeń dawniej danych, lecz da wyraźnie do zrozumienia, „że dyplomacya rosyjska w skutek stawianych przez Anglię na teatrze wojny trudności, nie pogardzi żadnemi środkami, aby dojść do zawarcia pokoju, chociażby warunki przez nią podane nie sprzyjały interesom W. Brytanii. Bliska okupacya Gallipoli wywołała w dziennikarstwie rosyjskiem ogromne oburzenie; zdaniem jej krok ten powinien rozwiązać Rosyi ręce: uwolnić ją od wszelkich zobowiązań co do przestrzegania interesów angielskich na Wschodzie. *Gołos* twierdzi, że zajęcie Gallipoli przez flotę angielską bez poprzedniego wypowiedzenia wojny, byłoby tylko „platoniczną demonstracyą", któraby jednak uwolniła Rosyę od wszelkich względem Anglii zobowiązań.

O zawarciu pokoju za pośrednictwem i współudziałem innych mocarstw, dzienniki rosyjskie nie chcą nawet ani słyszeć, używają one tylko pokoju osobnego między stronami walczącemi jako postrachu na Anglię; według nich pokój między Turcyą a Rosyą należy do Rosyi samej, która nie przyjmie nigdy żadnego pośrednictwa. „Rosya zwycięska podyktuje zwyciężonej Turcyi warunki, tak jak w podobnym wypadku postąpiły Prusy wobec Austryi, a Niemcy wobec Francyi". Nieco umiarkowaniej odzywa się *Gołos*, dowodzący nareszcie, że zawarcie pokoju między Rosyą a Turcyą bez obcego pośrednictwa uprościłoby całą sprawę. Dzienniki rosyjskie zmieniły widocznie swe zdanie: dawniej twierdziły one, że „Car wprawdzie sam wypowiada wojnę, ale nie zawrze nigdy pokoju bez współudziału Europy".

Flota włoska, stojąca w Ankonie, otrzymała rozkaz odpłynięcia zamiast do Wenecyi, do Tarentu, gdzie admirał di Monale ma w razie potrzeby zająć się obroną poddanych włoskich. Jak na teraz, cała akcya Włoch ma się na tem tylko ograniczyć. O naprężeniu stosunków między gabinetami rzymskim a wiedeńskim nie może być mowy. Przeciwnie *Perseveranza* donosi, że hr. Andrassy przyjął bardzo przychylnie wyjaśnienia hr. Robillanta co do niepokojących pogłosek, rozszerzanych tak przez prasę włoską, jak austryacką. Dziennik ten dodaje, że hr. Andrassy jak zwykle, tak i teraz wyrażał się w najprzyjaźniejszy sposób o Włoszech. Traktat handlowy włosko-austryacki ma być wkrótce zawarty. Utworzona w tym celu komisya pracuje w Rzymie pod kierunkiem ministra Depretisa. Wkrótce rząd włoski wyśle do Wiednia dwóch delegowanych z upoważnieniem do ostatecznych rokowań.

Korespondent nasz londyński przedstawia w właściwem świetle zamiar okupacyi Gallipoli przez flotę angielską. Krok ten chociaż nie został jeszcze postanowionym, zdaje się być bardzo blizkim i nieunikniony. Pomimo bowiem oświadczeń hr. Derby, wiadomo, że ani Malta, ani Gibraltar wzmocnienia załogi nie potrzebują, i że wojsko wysyłane na morze Śródziemne inne musi mieć przeznaczenie. Dzienniki angielskie mówią już o okupacyi, jako o rzeczy najpewniejszej. *Morning Post* tryumfuje, że „polityka chwiejności" już upadła, *Daily Thelegraph* zachęca rząd, aby rychło przystąpił do dzieła, bez względu, czy zajęcie Gallipoli „może komu podobać się albo nie i czy może komu pomódz lub zaszkodzić."

Korespondent petersburski do *Corr. Autrich.* donosi, że niepomyślne wiadomości z azyatyckiego teatru wojny wywołały tam żywą agitacyę. Na szczęście, nadeszła wieść o przejściu Bałkanu, która uspokoiła umysły. P. Aksakow, „który pragnie koniecznie odgrywać rolę Mirabeau rosyjskiego", zaczął zanadto zajmować się sprawami państwa. Gubernator Moskwy ks. Dołgorukow był już zdecydowany poradzić p. Aksakowowi w imieniu rządu, aby wyjechał za granicę dla poratowania zdrowia. Spokój, który zapanował po przejściu Bałkanu, skłonił ks. Dołgorukowa do zaniechania tego zamiaru. Zdaje się więc, że czynność komitetów słowiańskich zaczyna zawadzać rządowi rosyjskiemu, któryby rad się już pozbyć trybunów ludowych w rodzaju p. Aksakowa, gdyż ten, zwłaszcza w ostatnich czasach, odgrywa rolę zanadto wybitną, aby nie zwróciła uwagi rządu na niebezpieczny kierunek podobnych agitacyj.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu".

Wiedeń 27 lipca (pryw). Meeting w Peszcie na rzecz Turcyi miał bardzo burzliwy charakter. Klapka rzekł, iż Turcya niemoże być jeszcze zaliczoną do umierających; rząd musi zrobić wybór między przymierzem rosyjskiem a angielskiem. Helfy zawołał: dajcie nam broń w rękę! a słowa te sprowadziły huczne oklaski. *Presse* pisze; Meeting peszteński niebędzie miał zapewne większego skutku, jak angielskie meetingi w r. 1863 wyrażające oburzenie przeciw gospodarce Murawiewa. *N. f. Presse* donosi z Konstantynopola: Midat został przywołany przez sułtana z Plombières i odjechał do Konstantynopola. Tenże dziennik dowiaduje się z Bukaresztu, że wybuchła tam kryzys ministeryalna z powodu różnicy zdań pod względem stanowiska armii rumuńskiej. Jenerał Gurko otrzymał godność jenerał-adjutanta cesarskiego.

Wiedeń 27 maja. *N. fr. Presse* donosi, że Midhat basza przywołany przez Sułtana do Konstantynopola, odjechał już z Plombières i przez Wiedeń jedzie prosto do Konstantynopola.

Buda-Peszt 27 lipca. Zgromadzenie ludu liczące około 8000 osób, po większej części obywateli, odbyło się w porządku i uchwaliło w mowach Kiralego, Klapki i Helfego znaną już w głównej treści rezolucyę o wojnie wschodniej.

Paryż 26 lipca. *L'Univers* oświadcza, iż doniesienie *Timesa* o krokach przedsiębranych przez hr. Chamborda w Watykanie ze względu na wewnętrzne położenie Francyi, jest kłamliwą gadaniną.

Londyn 26 lipca. John Bright miał wczoraj w Bradford mowę o wojnie wschodniej, i w niej naganiał wszelkie usiłowanie przeszkodzenia Rosyi w jej posuwaniu się na Konstantynopol, co byłoby niesprawiedliwością i wojnę musiałoby przedłużyć. Anglia jest prócz tego bez sprzymierzeńców, a podobne jej wystąpienie mogłoby wywołać koalicyę europejską, któraby upokorzyła Anglię. Na wczorajszej uczcie rybackiej w City margr. Hartington rozbierał kwestyę wschodnią i protestował także przeciw nierozważnemu wdaniu się Anglii w wojnę. Anglia musi zachować ścisłą, ale i wolną od namiętności neutralność.

Londyn 27 lipca. Wczoraj przedłożoną została parlamentowi korespondencya dyplomatyczna od dnia 20go czerwca do 21 lipca. Tyczy się ona okrucieństw rosyjskich. Depesza lorda Derby do lorda Loftusa z d. 17 lipca udziela mu raportów konsulów angielskich w Turcyi i wymienia okrucieństwa okropne popełniane przez wojska rosyjskie; depesza ta wykazuje obawę możebnych ze strony tureckiej czynów zemsty i takowe zapowiada; konsulowie angielscy mają polecenie zapobiegania, o ile się da, czynom gwałtu. Depesza Layarda do Derbego mówi: Sułtan przekonany jest, że Rosyanie postanowili wytępić całą ludność chrześciańską. Sułtan nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności za krwawy odwet. Layard nadmienił Sułtanowi, że w razie powszechnej rzezi chrześcian, spadłaby straszna odpowiedzialność na Sułtana. Layard oznajmia pod dniem 10 b. m., iż ma pozór do mniemania, że agenci rosyjscy w Bułgaryi podburzali do wymordowania Muzułmanów. Ministrowie tureccy zwracali uwagę Layarda, że nie Turcya, lecz Car pragnął wywołać wojnę religijną, gdyż w proklamacyi oświadczył, że walczy przeciw niewiernym za wiarę prawosławną. Według informacyi Layarda, doniesienia dzienników o okrucieństwach tureckich w Dobrudży są bezzasadne.

Portsmouth 26 lipca. Okręt „Eufrat" z 40 oficerami i 1481 szeregowcami odpłynął do Gibraltaru i Malty.

Petersburg 27 lipca. Donoszą urzędownie z Bieli z d. 25 b. m.: Statki tureckie ukazały się d. 21 b. m. u brzegów Krymu naprzeciw Aluszty i rozpoczęły ogień na rekonesans ochotników, ale bez skutku, poczem odpłynęły na morze. Jeden parowiec ukazał się naprzeciw Parmenitu.

Konstantynopol 25 lipca. Telegram Reufa baszy z dnia wczorajszego z Jeni Sagra, donosi, że kozacy ukazali się w okolicy, ale ich odegnano. Jak mówi telegram gubernatora prowincyi Dunajskiej z dnia wczorajszego, wojsko rosyjskie stojące pod Pisanką, odpartem zostało przez oddział turecki, z Ruszczuka przeciw niemu wysłany. Izmaił basza donosi także pod dniem wczorajszym, że Rosyanie wyparci zostali ze stanowiska pod Dżelgedikiem na granicy azyatyckiej.

Kursa. — Wiedeń 27 lipca godz. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 62 60 — Renta srebrna 67 40. — Losy z r. 1860 114 50. Akcye Banku Narod. 797·— Akcye kredytowe 156 10 — Londyn 123 60. — Srebro 108·75 — Napoleony 9·86. — Lombardy 70 25 — Losy z r. 1864 133·25 — Akcye kolei Karola Ludwika 229 50—Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 117·—. — Akcye kolei węg. północ. wschod. 99·50. —Akcye kolei węg. wschod. —·— Anglo Bank 73.— — Obligacye indemn. galicyjskie 84 60 — Losy premiowe węgierskie 75·25. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 91·50 — Akcye kolei półn. zach. austr. 110·—. — Listy zastaw. hipoteczn. 87·75 — Obligi pierwszeństwa kolei państw. —·— Marki 60·72⁵. — Ruble 130 50.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiéj.

Kraków, 27 lipca.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski (za 1 sztukę)	1 29½	1 31½
Rubel srebrny obrączkowy „ 1 „	1 72	1 85
Mark niemiecki „ 1 „	[illegible] 20	61 2
Dukat holenderski ważny „ 1 „	5 83	6 00
Dukat austryacki „ 1 „	5 83	6 00
Napoleondor „ 1 „	9 80	10 05
Półimperyał „ 1 „	9 90	10 20
20-markówka niem. ważna „ 1 „	0 —	0 —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	108 —	110 —
Kupony austr. srebr. płatne (za 100 zł.)	107 —	109 —
Listy zastawne i obligi:		
6% Pożyczka krajowa galicyjska	— —	91 —
Obligacye indemnizacyjne galic.	84 —	86 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	76 25	78 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	83 —	84 50
6% listy hipoteczne banku hipot.	86 50	88 —
6% listy dłużne galic. zakł. włoś.	91 50	94 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	93 —	— —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	84 —	86 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	85 50	88 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	94 50	97 50
Priorytety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	65 —	80 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.)	97 —	— —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	97 —	— —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	94 —	96 25
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	82 25	84 25
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	223 50	233 —
„ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	115 50	119 50
„ hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200	— —	— —
Akcye banku gal. dla h. i przem. w Krak. 200 złr.	75 —	95 —

	płacą	żądają
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	14 75	15 75
Losy m. Stanisławowa	20 50	23 —
Wiedeń 26 lipca.		
5% zjedn. dług państ. bank.	62 80	62 95
5 „ „ „ „ srebr.	67 65	67 80
„ Oblig. ind. niż. Austr.	103 —	104 —
„ „ „ czeskie	103 2	104 —
„ „ „ węgierskie	74 50	75 25
„ „ „ galicyjskie	84 60	85 —
„ „ „ bukowińsk.	81 75	82 50
„ „ „ siedmiogr.	73 80	74 30
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	98 75	99 25
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	97 75	97 90
4 „ galicyjskie	76 —	77 —
5 „ „	83 —	84 —
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	83 —	84 —
5 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	86 —	88 —
7 „ „ „ „ „ 20	95 —	97 —
6 „ „ „ „ „ 36	85 —	86 —
5½ sr. „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy	— —	— —
5 „ zakł. kredyt. austr.	106 25	106 75
5 „ zakładu kr. ziem. aust. spłacal. w 33 latach	88 —	88 25
5 „ Domen. państ. 120 złr.	141 50	142 —
6 „ Banku gal. hipot.	87 25	87 75
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	333 —	335 —
„ „ „ 1854	109 —	109 50
„ „ „ 1860	114 40	114 70
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860	121 50	122 —
Losy pożyczki z r. 1864	133 50	134 —
„ prem. pożyczki węg.	75 —	75 50

	płacą	żądają
Losy Comorente	22 —	24 —
„ kredytowe	161 75	162 25
„ żeglugi parowej na Dunaju	93 75	94 25
„ księcia Salm	37 75	38 25
„ „ Palffy	28 50	29 —
„ „ Klary	29 75	30 25
„ hr. St. Genois	31 50	32 —
„ miasta Budy	28 75	29 25
„ Windischgraetz	25 25	25 75
„ hr. Waldstein	21 50	22 50
„ hr. Keglevich	12 75	13 25
„ Rudolfa	13 50	14 —
„ tureckie 400-frank.	14 40	14 70
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	800 —	802 —
Zakładu kredytowego	157 40	157 60
Żeglugi parow. na Dunaju	339 —	341 —
Kolei północ. Ferdynanda	1860	1865
„ rządowej fr. a.	240 50	241 —
„ zachod. c. Elżbiety	149 50	150 00
„ Południowej	70 25	70 75
„ Galicyjskiej	229 25	229 75
„ Czerniowieckiej	116 75	117 25
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wschod.	99 25	99 75
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	109 50	110 —
„ Alföldsko-Fiumańsk.	107 50	108 —
„ Koszycko-Bogumił.	91 25	91 75
„ Siedmiogrodzkiej	86 50	87 50
„ Cisańskiej	184 50	185 50
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— —
„ austryack. półn.-zach.	110 —	110 50
„ Franciszka Józefa	122 50	123 —
Banku anglo-austryackiego	74 —	74 50
Zakładu kredytowego węg.	148 50	149 —
Banku franko-austryackiego	0 —	0 —
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	— —	— —
„ galic. hipotecznego	222 —	225 —
„ dla obrotu ogólnego	80 50	81 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	— —	— —
„ Koszycko-Bogumińsk.	68 40	68 60
„ państwowej 500 fr.	157 40	158 80
Emisya z r. 1867	148 50	149 50
„ południowej 500 fr.	109 50	110 —
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	101 —	102 —
„ „ „ 100 złr. w. a.	98 —	98 50
„ „ „ w srebr. 5%	109 —	109 25
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	85 50	86 50
5% w srebrze	— —	— —
„ gal. Kar. Lud. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	102 —	102 25
Emisya II.	101 75	102 —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	76 75	77 25
Emizsya z r. 1867	74 50	75 —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	60 80	61 30
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	78 75	79 —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	8	90 —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 91 50	5 93
„ dukat na wagę	5 93	5 95

	płacą	żądają
Napoleondory	9 85	9 86
Suwereny angielskie	12 38	12 43
Imperyały rosyjskie	10 10	10 15
Srebro	108 75	109 —
Srebro, kupony	108 90	109 —
Bank. pap. Niemiec. za 100 m.	60 60	60 70
Rubel pap.	1 31	31
Lwów 26 lipca		
Dukat holenderski	5 80	5 91
„ cesarski	5 85	5 94
Półimperyał rosyjski	10 —	10 30
Rubel srebrny rosyjski	1 82	1 92
„ papierowy	1 30½	1 32½
Marki 100	60 50	61 50
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	82 90	88 60
„ „ „ „ „ 4 „	76 50	77 50
„ „ Banku hipotecz.	87 —	88 —
Obligi indem. ex kupon.	84 15	85 15
Akcye kolei gal. K. L. b. k.	225 50	226 —
„ „ Lwow.-Czern.	114 50	117 50
„ banku hipot. gal.	227 50	231 —

Warszawa 25 lipca

	rub. kop.	rub. kop.
Listy zastawn. 1ej seryi	99 25	— —
„ „ 2ej seryi	99 25	— —
kupon	36 2/3	— —
„ „ nowe	95 10	95 40
kupon	44 4/5	— —
„ likwidacyjne	83 20	80 60
kupon	60	— —
Kolej warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgoska	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	— —	— —
„ „ „ 1866	— —	— —

Pociągi na kolejach żelaznych.

Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei c. Ferdynanda według zegaru pragskiego, o 12 minut później od krakowskiego.

ODCHODZĄ Z KRAKOWA:

Do Lwowa: *osobowy: pośpieszny: mieszany:*
Kraków odjazd: . . . 10.20 rano 2.30 wiecz. 10.40 wiecz.
Lwów przyjazd: . . . 9.35 wiecz. 5.20 rano 10.35 rano

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 12.8 w poł.
Wieliczka przyjazd: 12.47 po poł.

Do Niepołomic: we wtorek, czwartek i sobotę z *Wieliczki*
Wieliczka odjazd: o godz. 1 min. 19 po południu.
Niepołomice przyjazd: „ 2 „ 9 po południu.

Do Wiednia: *osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy*
Kraków odjazd: 5.42 rano 7.28 r. 9.45 r. i 6.50 w. 8. p.
Wiedeń przyjazd: 4.58 p. p. 7.10 w. 8.45 r. i 12.25 p. 5.10 r.

Do Prus: każdym pociągiem idącym do Wiednia, najlepiej jechać osobowym rano o g. 6 m. 7, mającym w Oświęcimie połączenie z pociągami pruskiemi. Tym pociągiem jadąc do Berlina, przyjeżdża się do Wrocławia o g. 3 po poł., a po 1-godzinnym przestanku dalej; jadąc zaś z Krakowa pospiesznym przyjeżdża się do Wrocławia po 4ej i zatrzymuje się do 9ej wieczorem, o której dopiero pospieszny do Berlina odchodzi. Jadąc do Wrocławia o g. 3 m. — po południu trzeba w Gliwicach lub Mysłowicach zanocować, bo dopiero rano idzie z Mysłowic pociąg pośp. do Wrocławia i Berlina

Do Warszawy: rano o g. 8 m. — idzie do Granicy I., II. i III. klasa, z Granicy zaś do Warszawy tylko I. i II. klasa. Jadąc wiedeńskim osobowym pociągiem o g. 3 m. — po południu, jedzie się do Trzebini (I., II. i III. kl.), z Trzebini zaś idzie pośp. pociąg wprost do Warszawy, ale tylko I i II kl. Trzeci pociąg (nocny) do Warszawy odchodzi z Krakow. do Granicy o godz. 6 m. 50 wieczór.

(1827-2-2)

Za duszę ś. p.
Wiktoryi Stankiewiczowéj
odbędzie się
w przeddzień rocznicy śmierci
w sobotę dnia 28go lipca b. r.
o godzinie 10 zrana
Nabożeństwo żałobne
w kościele OO. Kapucynów,
na które się Przyjaciół i Znajomych zaprasza

Administracya „Czasu“ przyjmuje zamówienia na następne wydawnictwa *J. Chociszewskiego* w Poznaniu:

I. Treści religijnéj:

1) **Hymn do Boga** przez X. Woronicza, biskupa Krakowskiego. Jestto jedna z najszczytniejszych polskich poezyj. Cena 7 c. z przesyłką franco.
2) **Życiorys X. Kardynała i Arcybiskupa Ledóchowskiego** wydany 1877 r. Jest w tem dziełku opisany obszernie opis pobytu X. Prymasa w Krakowie 1876 r. 96 str. 20 c. z przes. fr.
3) **Dziesięć żywotów ŚŚ. Służebnic,** jako wzór i przykład dla dziewcząt służących. Z aprobatą Władzy Duchownéj. 15 cnt.
4) **Zegarek Czyścowy.** Nabożeństwo za dusze w czyścu cierpiące. Z aprobatą. 15 cnt.
5) **Nabożeństwo Różańcowe** 3 cnt. Za 50 cnt. przesyła się te 5 książeczek franco.

II. Dla dzieci:

6) **Mała Historya Polska** z obrazkami, wierszem i prozą. 100 str. Cena 12 c., z opr. 16 c.
7) **Mały Listownik** dla dzieci, zawier. wzory listów i powinszowania. 20 cnt.
8—12) **Pięć gier** dla dzieci i starszych: **Niebo, Lech** (gra podająca najważniejsze wypadki z historyi polskiéj), **Podróż** po ziemiach polskich (krótka jeografia Polski), **Orzeł biały** z 9 rycinami i **Polowanie** z 12 obrazkami. Cena za grę 10 cnt., za 5 gier 40 cnt., z przesyłką franco.
13) **Jak z 7 kart** poznać pomyślaną liczbę. Nader zajmująca gra rachunkowa. 10 c.
14) **Historya o rycerzu** złotoskrzydlnym, o porwanéj dziewicy z drogim klejnotem i o złotym zamku. Opowiedział Danielewski. 10 cnt.
15) **Łamigłówki** dla dzieci z rozwiązaniami. 10 cnt. Kto razem nabywa dziełka od 6—15 płaci tylko 1 złr. z przes. franco.

III. Różnéj treści:

16) **Listownik** zawier. dokładną naukę pisania listów i wzory z dodaniem listów Sobieskiego, Kościuszki, Poniatowskiego, Mickiewicza, Libelta, Kraszewskiego i t. d. 224 str. większego formatu. Ułożył J. Chociszewski. Cena złr. 1·30 c., z przes. fr.
17) **Pieśni weselne** dla młodzianów i drużbów. 12 cnt.
18) **Przewodnik** do pisania listów miłosnych, szczególnie w sprawach ożenienia i zamążpójścia. Ułożył Wincenty B. Jestto prawdziwie użyteczna książeczka, nie zawierająca nic przeciwnego dobrym obyczajom, a przytem dobrą polszczyzną napisana. 25 cnt.
19) **Kilka pereł.** Powieść P. Wilkońskiéj. 25 c.
20) **Chwila zapomnienia.** Jestto powieść osnuta na tle życia w Szczawnicy. 20 cnt.
21) **Powieści i podania ludowe.** Zebrał J. Chociszewski. 40 cnt.
22) **Ochronka Buchwałdzka.** Instrukcya dla zakładania ochronek (nader ważne dziełko dla Galicyi). 5 cnt.
23) **Medalion** z 16 pięknie wykonanemi portretami Polaków, w pudełku. 40 cnt.
24) **Medalion** z 16 portretami sławnych i zasłużonych Polek. 40 cnt.
25) **Piśmiennictwo polskie** w życiorysach celniejszych pisarzy polskich i w wyjmkach z ich pism przedstawione. Ułożył J. Chociszewski dla ludu i młodzieży. Z 36 rycinami. 30 cnt.
26) **Przyjaciel Dzieci i Młodzieży** redakcyi J. Chociszewskiego. Rok I—V. Około 750 stron wielkiego formatu i 400 obrazków. Cena 4 złr.
27) **Flis** Klonowicza z objaśnieniami St. Węclewskiego. 60 cnt.
28) **Sielanki** Szymonowicza z objaśnieniami St. Węclewskiego. Zamiast 1 złr. 20 c., tylko 70 c.
29) **Sebastyan Klonowicz.** Powieść. 15 c.
30) **Kucharka polska** miejska i wiejska dla kucharek, młodych mężatek i gospodyń. 30 cnt.

Wszystkie te artykuły posyłają się już za oznaczoną cenę franco. Za Nr. 16—30 płaci się zam. 9 złr. 42 c. tylko 8 złr. z przesyłką franco.

Sprzedaje się tylko za gotówkę. Także Administracya „Czasu“ przyjmuje zamówienia od sprzedających z drugiéj ręki, którym udziela się stosowny rabat za gotówkę. (1544-5-)

Rodziny szlacheckie

Królestwa Polskiego, Galicyi, Poznańskiego, Prus Zachodnich, Litwy, Żmudzi, Wołynia, Podola i Ukrainy, pragnące, aby ich **rodowody i stan obecny** członków żyjących były pomieszczonemi w wydać się mającym przezemnie

I. roczniku

Złotej księgi szlachty polskiej

(na wzór Almanachu Gotajskiego), wzywam, aby **w jaknajkrótszym przeciągu czasu** zechciały mi nadesłać swe papiery, poświadczone przez c. k. Heroldyą lub poparte autentycznemi dokumentami.

„Złota księga“ wychodzić będzie **corocznie,** zdobna winietą rysunku księcia **Józefa Sułkowskiego** i kilku portretami znakomitszych członków szlachty polskiéj. Przedpłata na egzemplarz wynosi **10 marek** waluty niemieckiéj, którą należy przesyłać na ręce autora, a która kwitowaną będzie w „Księdze“.

Bliższych szczegółów dowiedzieć się można u Wydawcy. (1770-4-5)

Teodor Żychliński
autor *Kroniki żałobnéj rodzin wielkopolskich*
Poznań, Św. Marcin 43.

Do sprzedania wskutek wycięcia lasu

zupełnie dobry **tartak** o 12 piłach, oraz **lokomobila Marshalla** o sile 16 koni. Wiadomość na gruncie w Słopnicach Szlacheckich przy Tymbarku, lub w fabryce machin Wgo *L. Zieleniewskiego* w Krakowie. (1820-2-2)

Bez wszelkich kosztów

i pocztą opłaconą, rozsyłamy na żądanie przeszło 100 stronnic obejmujący i **licznemi świadectwami od szczęśliwie uleczonych** nadesłanemi zaopatrzony **Wyciąg** z **„Dra Airy Metody naturalnego leczenia.“** Każdy zatem, kto o **dobroci** tej **illustrowanej i 400** stronnic obejmującej **książki oryginalnej (cena 60 cnt. za egz.,** w każdej prawie księgarni na składzie) chce się przekonać, niech sobie najpierw nadesłać każe **Wyciąg gratisowy** z tejże, przez **Richter's Verlags-Anstalt** (księgarnię nakładową) w **Lipsku** (Leipzig). W **Krakowie** J. M. Himmelblau. 1708-?6-

Franciszek Podgórski

kotlarz, w Krakowie, ulica Zwierzyniecka Nr. 34, dom własny — **skład sikawek** w kantorze Fr. Mikulskiego, ulica Mikołajska Nr. 450 — wyrabia i poleca aparata gorzelniane do dystylacyi spirytusu, naczynia kuchenne miedziane gotowe w znacznym wyborze, jak również powiększony i dobrze zaopatrzony **skład** pomp, sikawek ogniowych i ogrodowych wszelkich rozmiarów, oraz maszynek miedzianych nowéj konstrukcyi dla aptek do preparowania lekarstw, jak niemniéj syfonów, których także reparacyi podejmuje się. Za wyroby swe pod względem praktyczności, dobrego wykonania i umiarkowanych cen ręczy. (1813-2-3)

Młodzieniec mający najmniéj lat 14, zamiejscowy, dobrego prowadzenia się, może być przyjęty jako praktykant do handlu korzennego i win Jana Nagla w Krakowie. (1828-2-2)

Jest do wydzierżawienia majątek ziemski

od dnia 24 czerwca 1878 r.

Majątek ten składają dwa folwarki: DOŁHE 1000 morgów, a DERENIÓWKA 350 morgów ornéj ziemi.

Położony jest na Podolu galicyjskim, w odległości 5 mil szosy od Tarnopola, 1 mila od Trembowli.

O warunkach dowiedzieć się można w Zarządzie dóbr Podhajczyki, poczta Podhajczyki pod Trembowlą. (1810-3-3)

Wszelkie pośrednictwo wyklucza się.

NEWRALGIE. Wszelkie cierpienia nerwowe w jednéj chwili ustępują po użyciu Pigułek antinewralgijnych Dra *Cronier*. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 23, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną i w aptece W. Redyka pod Barankiem na m. Rynku — w Brodach u p. M. Kullaka, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, — w Warszawie w Składzie materyałów aptecznych p. Spiessa, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (57-27-)

APOZÈME de SANTÉ LEMAIRE

DEKOKT Z ZIÓŁEK ZDROWIA Pa LEMAIRE, używany z wielkiem powodzeniem przez doktorów, jest środkiem rozwalniającym i przeczyszczającym krew, leczy chroniczne ZATWARDZENIE najuporczywsze i choroby ztąd wynikające, jak HEMOROIDY, hysterye, podagrę, gościec, migrenę, uderzenia do mózgu i przywraca normalne funkcye trawienia.

Dostać można w Paryżu w aptece Lemaire, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece p. Redyka. (1633-38-52)

Józefa Pixa
skład fabryczny ogniotrwałych i pewnych od włamania **KASS** najnowszéj doskonałéj konstrukcyi **Hr. POLLITZER,** w Wiedniu, Himmelpfortgasse 6. Cenniki na żądanie. (742-17-24)

ASTHMA

Duszność, chrypka, katary zadawnione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **rurek antiastmatycznych** p. Levasseur aptekarza, 23 rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną“ i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece pana Kullaka, — w Warszawie w Składzie materyałów aptecznych p. Spiessa, — w Czerniowcach w apt. p. Golichowskiego. (58-27)

4 goldene Medaillen. 4 Ehren-Diplome.
Liebig Company's Fleisch-Extract
aus FRAY-BENTOS (Süd-Amerika).
Nur ächt wenn die Etiquette eines jeden Topfes nebenstehenden Namenszug in blauer Farbe trägt
Do nabycia: **w Krakowie u A. Siedleckiego, apt. i Juliusza Grosse.**
(194-14-24)

Zakład leczenia wodą Eggenberg pod Gratz.

Pół godz. od Grazu. Co godzina odchodzi omnibus między Grazem a Eggenberg, jazda trwa 5 minut. Wspaniałe położenie górskie, powietrze leśne wolne od kurzu, wygodne urządzenie, racyonalna metoda, tanie ceny. Programy i wyjaśnienie przez dyrekcyę

Lekarz kąpielowy, **Dr. A. Schleicher.** Właściciel, **Emil kaw. v. Horstig.**
(1050-8-18)

FABRYKA WYROBÓW GLINIANYCH

pod firmą

MAURYCEGO BARUCHA

W ŁAGIEWNIKACH

zawiadamia, że od dnia 1go lipca 1877 r. **znacznie zniżyła ceny** pieców kaflowych.

(1772-2-3) **Zarząd fabryki.**

Akademia handlowo-przemysłowa w Gracu

rozpoczyna dnia 28 września b. r. swój piętnasty rok szkolny.

Zakład składający się z dwóch szkół fachowych: **kupieckiéj i kupiecko-przemysłowéj,** stara się o gruntowne teoretyczne i praktyczne wykształcenie uczących się i rozporządza w tym celu wzorowym kantorem, chemiczną pracownią i mechanicznym warsztatem do nauki.

Kończący akademię mają prawo do jednorocznéj ochotniczéj służby wojskowéj, jeżeli przed wstąpieniem ukończyli niższe gimnazyum lub niższą szkołę realną z dobrym postępem. Dla uczniów, którym tego warunku brakuje, istnieje osobny **kurs przygotowawczy dla egzaminu ochotników.** [1614-3-9]

Na wszelkie zapytania dotyczące **przyjęcia, utrzymania** itp, udziela wyjaśnienia i obszernych prospektów **Dyrekcya akademii handlowo-przemysł. w Gracu.**

Dr. Alwens, dyrektor.

Doniesienie!

Do wszystkich oszczędnych gospodyń domowych!

Następne bardzo praktyczne w każdem **gospodarstwie domowem** prawie **niezbędne przedmioty** sprzedawane będą — o ile zapas starczy — za bezcen, czego dotychczas nigdy nie było.

5 złr. 60 cent.

a na **prowincyę** wysłane będą punktualnie i sumiennie za **gotówkę** lub **zaliczką:**

1 komplet. **garnitur do pisania** z **prawdziwego** wiedeń. bronzu, składający się z podwójnego **kałamarza i piaseczniczki, trzonka do piór, popielniczki, ręcz. lichtarza i pudełka na zapałki.**
1 naślad. **garnitur bursztynowy damski** składaj. się z gustow. **broszki** najn. mody, 1 pary odpowiednich **kólczyków, krzyżyka z nowego złota** i 1 pary pięknych **guzików mankietowych** z odpowiedniemi małemi **guziczkami** w gust. pudełku.
2 **indyjskie wazony do kwiatów** emaliowane i ozdobne akwarele.
1 **ciężka cukierniczka** z kryształ. szkła, ozdobnie **szlifowana.**
1 piękne **szczypczyki do cukru,** z chińskiego srebra, wyrzynane.
4 bardzo pięknie wykonane **staloryty** (widoki, obrazy rodzajowe) 22 ctm. wys., 28 ctm. szer.
1 bardzo gustowna **torba ręczna dla dam bronzowana** do zamykania.
6 **łyżek stołowych** patentowanych.
1 pięknie **szlifowany kufel do piwa** zgrabnego kształtu z nakryciem z britannia srebra.
1 piękny **koszyk do menażerek** z emaliow. drutu metalowego z alpakowem obrąbieniem.
1 **nowość** czyniąca zbytecznemi niemiłe szelki i paski.
6 **prawdz. przeźroczystych** mydełek glicerynowych w gustownem pudełku.
1 **ocarina, nowy włoski** instrument muzyczny dla **mężczyzn** lub **pań** z **drukowaną** szkołą tak, że po **30 minutach** można grać najpiękniejsze kawałki.

Wszystkie wymienione przedmioty kosztują razem tylko **złr. 5 c. 60** i otrzyma jeszcze **każdy** bez dopłaty a więc

darmo

wspaniały serwis kryształowy do likieru na 6 osób

wraz z **kryształowem spodkiem i flaszką, wszystko** ozdobne **szlifowanemi** kwiatami i arabeskami. Serwis ten, **wspaniały dar** w całem tego słowa znaczeniu, przedstawia sam dla siebie wielką wartość.

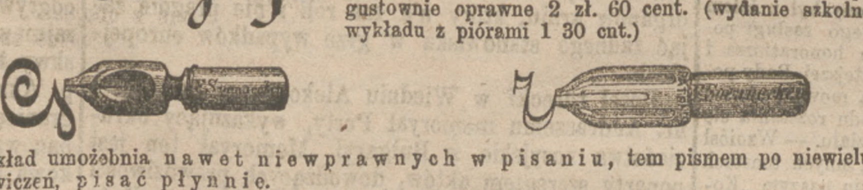
ADRES: *Waaren-Ausverkauf in Wien, Stadt, Giselastrasse 1.*

Uwaga. Uprasza się Szan. czytelników o szybkie nadesłanie zamówień, gdyż **sprzedaż** ta trwać będzie tylko **krótki czas.** (1847-1-6)

Nakładem **F. Soenneckena** w **Bonn i Lipsku** wyszedł:

Rundschrift

Metodyczny wykład **F. Soenneckena** dla własnego samonauczenia się, z przedmową tajnego radcy rządowego profesora **F. Reuleaux,** dyrek. król. akademii rzemiosł w Berlinie, wraz z 25 piórami. **IX.** wydanie gustownie oprawne 2 zł. 60 cent. (wydanie szkolne bez wykładu z piórami 1 30 cnt.)



Wykład umożebnia nawet niewprawnych w pisaniu, tem pismem po niewielu godzinach ćwiczeń, pisać płynnie.

Pióra do pisania rondem w 6 prostych i 3 podwójnych grubościach po 25 sztuk 65 ct., proste za 12 tuzinów 1 zł. 95 cnt., podwójne za 3 tuziny 1 zł. 65 cnt. (1354-7-)

Odprzedający otrzymają oryginalny rabat.

Skład dla Austro-Węgier tylko u **B. Traub & Co,** *Wien, 1., Esslinggasse 9.*

WODA I PUDRY DO ZĘBÓW
Dra PIERRE

z fakultetu medycznego w Paryżu
8, na Placu Opery w Paryżu.

Dostać można we wszystkich składach fryzyersko-perukarskich.

MEDAL ZASŁUGI przyznany **Doktorowi PIERRE** na wystawie wiedeńskiéj, najwyższa nagroda przyznana tym środkom toaletowym do zębów. (977-9-)



GEGRÜNDET 1855.

Die **älteste** und **grösste** Annoncen-Expedition

Haasenstein & Vogler in WIEN,

Prag, Budapest und allen Hauptorten Deutschlands und der Schweiz, mit Vertretungen für alle übrigen europäischen und überseeischen Länder, besorgt

Anzeigen, Bekanntmachungen, Gesuche etc. jeder Art,

als: Geschäfts-Eröffnungen und Veränderungen, Waaren-Empfehlungen, Verkäufe und Versteigerungen, Bank-Emissionen, Verlosungen, General-Versammlungen; Lehr- und Erziehungs-, Bade- und Heilanstalten; Eisenbahn- und Schiffahrt-Pläne; Associations-, Commanditär-, Agentur-, Stellen- und Arbeits-Angebote, Wohnungs- und Kauf-Gesuche, Familiennachrichten etc. betreffend

in alle Zeitungen und sonstigen Publications-Organe der Welt

zu **denselben** Preisen, wie letztere dem Publikum von den **Zeitungen** selbst berechnet werden, also **ohne Zuschlag einer Provision.** Offerten-Annahme auf Annoncen und Weiterbeförderung **ohne Gebührenberechnung; Zeitungsverzeichnisse** und **Kostenvoranschläge** über beabsichtigte Inserate **gratis** und **franco.**

Ogłoszenie licytacyi.

L. 1884. (1778-2-3)

Dla Zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie potrzeba na rok 1878 to jest od dnia 1 stycznia do końca grudnia, mianowicie:

drzewa opał. bukowego około 500 sąg.
„ „ brzozowego „ 300 „
„ „ sosnowego „ 200 „

sągi mają być metryczne tj. 2 metry 21 centimetrów wysokości, 94 centimetrów szerokości, a 1 metr 89 centimetrów długości — potrzeba także:

węgla kamiennego około 87,000 kilogr.

Wskutek tego rozpisuje Dyrekcya zakładu licytacyę na dostawę tych przedmiotów, loco zakład w Kulparkowie, przez oferty pisemne z terminem **do 16 sierpnia 1877 r.** do godziny 11éj przedpołudniem, w którymto czasie i dniu oferty opieczętowane, opatrzone marką stemplową 50 c. z dołączeniem odpowiedniego 5% wadyum i napisem przedmiotu do kancelaryi Dyrekcyi zakładu w Kulparkowie wniesione być winny.

Oferty mogą być wniesione osobno na drzewo opałowe, a osobno na węgiel kamienny i ściśle do oznaczonéj godziny terminu, gdyż o tejże godzinie takowe w obec komisyi administracyjnéj otworzone — a późniéj wniesione oferty nie zostaną uwzględnione.

Bliższe objaśnienia w sprawie tych dostaw udzielać będzie w godzinach urzędowych zarząd zakładu w Kulparkowie, gdzie można przejrzeć warunki licytacyjne, na podstawie których kontrakta zawarte zostaną; — dlatego też każdy oferent obowiązany jest wyrazić w ofercie, iż mu warunki licytacyi są wiadome i że tymże się poddaje.

Przy zawarciu kontraktu złożyć należy 10% kaucyę od całorocznéj dostawy.

Z Dyrekcyi krajowego zakładu dla obłąkanych
Kulparków dnia 17 lipca 1877 r.

Józef Terakowski

INTROLIGATOR
przy Zakładzie „Czasu“
podejmuje się robót do tego zawodu należących — oraz wykleja stare książki i czyści biblioteki z kurzu i moli.

W tejże introligatorni **znajdzie miejsce młodzieniec** do nauki introligatorskiéj w wieku od lat 15—16.

Poszukuje się nauczyciela,

któryby mógł i chciał pozostać w domu na wsi przez lat kilka, a był nietylko uzdolnionym do przygotowania chłopców do egzaminów z klas normalnych, a w danym razie i z pierwszych kilku klas gimnazyalnych, mówił przytem biegle po niemiecku, ale w którymby oraz i po za godzinami lekcyj szkolnych, mogli chłopcy znaleść wykształconego, przyzwoitego i troskliwego mentora.

Zgłosić się pod adresem: **Kornel Horodyski** w Tłusteńskiem, poczta Probużna w powiecie Husiatyńskim. (1825-2-3)

ZAKŁAD zegarmistrzowski

z całem urządzeniem kompletnem do prowadzenia, wraz z zapasem towaru, jest z wolnéj ręki zaraz do sprzedania. — Bliższéj wiadomości udzieli **L. Podgórska w Przemyślu.** (1821-2-3)

Dom piętrowy umeblowany

do wynajęcia w całości lub częściami. Wiadomość na miejscu, Piasek, ul. Biskupia pod l. 119 obok PP. Wizytek. (1561-2-3)

Wiedeń. najrzetelniejsza i największa

fabryka mebli żelaznych

Reichard & Comp.,
w Wiedniu
III. Marxergasse Nr. 17,

poleca się do punktualnéj dostawy swych bardzo gustownie wykonanych wyrobów. Illustrowane cenniki rozsyła darmo. (1620-82-140)

Węgier. promesy złr. 2·50 } i stempel { Ciągnienie już 14 sierpnia, główna wygr. **200,000** złr.
1874 roku „ „ 3·50 } i stempel { Ciągnienie już 1 września, główna wygr. **200,000** złr.

razem tylko złr. 5·75 i stempel.

Kupno i sprzedaż papierów państwowych i losów według kursu dziennego. (1844-4-18)

Nyitrai & Co. w Wiedniu, Kärntnerstrasse 16, eisernes Haus.

ELIXIR ET DRAGÉES DU Dr RABUTEAU

(Lauréat de l'Institut de France)

ELIXIR I PIGUŁKI DOKTORA RABUTEAU wypróbowane zostały w szpitalach paryzkich przez professorów Fakultetu Medycznego, którzy zalecają je jako skuteczniejsze od wszelkich preparatów zalecanych.

Preparata te z CHLORKU ŻELAZA leczą BLADACZKĘ, WYNĘDZNIENIE, NIEDOKRWISTOŚĆ, regulują ODPŁYWY MIESIĘCZNE, wzmacniają ORGANIZMY WYCZERPANE I OSŁABIONE, niesprawiając nigdy ZATWARDZENIA.

Sprzedaż hurtowa w PARYŻU, u p. CLIN et Cº, ulica Racine, 14. Dostać można w *Krakowie*, w aptece pp. Trauczyńskiego i Redyka i we wszystkich znaczniejszych aptekach.

(604-20-)

1 czerwca 1877 r. w seryi wyciągnięte

Ces. król. austryackie



1839 losy państwa,

które **1 września** z wygranemi wyciągnięte być muszą.

1 cały los państw. 1839 r.	**złr. 950**	**1 cały** z wyj. najmniej. wygranéj	**złr. 475**
1 piątka	„ 180	**1 piątka**	„ 95
1 połówka piątki	„ 95	**1 połówka piątki**	„ 50
1 ćwiartka	„ 48	**1 ćwiartka**	„ 25
1 dziesiątka	„ 20	**1 dziesiątka**	„ 12
1 dwudziestka	„ 10	**1 dwudziestka**	„ 6

Ciągnienie wygr. 1 września z ogólnemi wygr. przeszło **ośm milionów złr.,**

główna wygrana **280,000 złr.**

Pojedyncze police szczęśliwe z niezamkniętych jeszcze grup loteryjnych z 8 do 17 ciągnionemi seryami po złr. 10 i złr. 20 miesięcznych spłat częściowych, w które także **najmniejsze wygrane** w rachunek wchodzą, udzielamy programy **opłatnie i darmo.** Ponieważ losy te trudne są już do nabycia i tylko po **wyższych cenach,** przeto należy się spodziewać jeszcze **większego podniesienia** ceny, polecamy zatem szybkie zakupno tychże. (1355-21-)

Nyitrai & Comp. w Wiedniu,
Kärntnerstrasse 16, eisernes Haus.

Zdroje szczawiowe Deutsch-Kreutz.
(RUDOLFS-QUELLE)

Najczystszy alkaliczny szczawik bez żelaza.

Rozbiór dokonany przez nadwornego radcę prof. Dr. R. Freseniusa w Wiesbaden.

Znany jako najbardziéj ożywiający nader smaczny napój mineralny, a także uzdrawiający jak żadna inna woda mineralna, szczególniéj przy wszelkich dolegliwościach piersi, błonk śluzowych i t. d. ustroju ciała.

Bezpośrednie zamówienia lub zapytania należy adresować: An den Besitzer der Quelle **Eduard Langfelder Wien I Johannesgasse** 12, lub: An die Brunnen-Verwaltung in **Deutsch-Kreutz** bei **Oedenburg.** (1606 7-39)

Ceny na miejscu w **stacyi Oedenburg** włącznie z opakowaniem.
1 skrzyneczka z 25 półlitrowemi flaszkami złr. 4. 50
1 „ „ „ „ z 25 całemi litrowemi flaszkami „ 6. 50
Skład w Krakowie u p. **W. Goldwassera w głównym rynku l. 44.**

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny rządca drukarni Józef Łakociński.